Nr. 220. Środa, 24 Września 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84·— K
półrocznie	42·— „
ćwierćrocznie	21·— „
miesięcznie	7·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96·— K
półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	8·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 18 sierpnia 1919 zwyczajnego profesora Akademii rolniczej w Dublanach dr. Seweryna Krzemieniewskiego profesorem zwyczajnym anatomii i fizyologii roślin na Uniwersytecie lwowskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 13 sierpnia 1919 dr. Stanisława Leśniewskiego profesorem nadzwyczajnym filozofii matematyki w Uniwersytecie warszawskim.

Na okres pięcioletni 1919/20—1923/24 Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego mianował członkami Komisyi egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału sądowego w Krakowie:

1. Do wszystkich przedmiotów egzaminu:

Mieczysława Turowicza, wiceprezydenta sądu apelacyjnego w Krakowie;
Józefa Panka, prezesa sądu okręgowego w Krakowie;
Henryka Matusińskiego, sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie.

2. Do prawa i procesu cywilnego, prawa handlowego i wekslowego.

Dr. Kazimierza Gałzińskiego, sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie;
Dr. Edwarda Schnaydra, sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie;
Dr. Teofila Matusińskiego, sędziego sądu okręgowego w Krakowie.

3. Do prawa cywilnego, handlowego i wekslowego:

Prof. dr. Franciszka Ksawerego Fiericha.

4. Do prawa handlowego i wekslowego:

Prof. dr. Władysława Leopolda Jaworskiego;
Prof. dr. Stanisława Wróblewskiego;
Prof. dr. Fryderyka Zolla.

5) Do prawa i procesu karnego:

Dr. Kazimierza Czyszczana, prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Krakowie;
Dr. Józefa Reinholda, sędziego i docenta prywatnego prawa i procesu karnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

6. Do prawa cywilnego:

Dr. Stanisława Gołąba, radcę prokuratoryi skarbu i docenta prywatnego prawa cywilnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zarazem Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianował emer. wiceprezydenta sądu krajowego wyższego Jarosława Stebelskiego przewodniczącym, a prof. dr. Edmunda Krzymuskiego zastępcą przewodniczącego tej komisyi.

Na okres pięcioletni 1919/20—1923/24 Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego mianował członkami Komisyi egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału nauk politycznych:

1. Do prawa politycznego:

Prof. dr. Władysława Leopolda Jaworskiego;
Prof. dr. Edmunda Krzymuskiego.

2. Do polityki ekonomicznej i skarbowości:

Dr. Edwarda Taylora, docenta prywatnego ekonomii politycznej i nauki skarbowości w Uniwersytecie Jagiellońskim;
Dr. Artura Benisa, docenta prywatnego ekonomii politycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim z tytułem profesora.

3. Do prawa politycznego; polityki ekonomicznej i skarbowości:

Prof. dr. Kazimierza Władysława Kumanieckiego.

4. Do prawa administracyjnego:

Dr. Alfreda Schlichtinga, starszego radcę Magistratu krakowskiego i
Dr. Juwenala Rozwadowskiego, naczelnika ekspozytury prokuratoryi skarbu w Krakowie.

Zarazem zamianowano prof. dr Edwarda Krzymuskiego przewodniczącym, a prof. dr. Franciszka Ksawerego Fiericha zastępcą przewodniczącego tej komisyi.

Rozporządzenie

Ministra Skarbu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. Dz. P. P. Nr. 65, poz. 392 o przyznaniu dla cywilnych emerytowanych funkcyonaryuszów państwowych, kolejowych, dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, jak też dla wdów i sierot po nich, oraz księży-emerytów nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Na zasadzie art. 8 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. Dz. P. P. Nr. 65, poz. 392, zarządza się, co następuje:

Art. 1.

Jako pobory emerytalne, względnie pensye wdowie i sieroce w znaczeniu art. 1 ustawy, należy uważać te zaopatrzenia, do których odnośne osoby mają prawo na podstawie ogólnie obowiązujących przepisów emerytalnych, albo też, które zostały przyznane na podstawie specyalnych norm, wydanych dla pewnych kategoryj służby państwowej (oficyanci kancelaryjni, pomocniczy, woźni, egzekutorzy podatkowi, robotnicy salinarni i t. p.)

Pod darami z łaski należy natomiast rozumieć wszelkie czasowe lub stałe zaopatrzenia, udzielone poza obowiązującymi przepisami na podstawie upoważnienia właściwej władzy państwowej.

Art. 2.

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany obliczać należy emerytom, wdowom i sierotom, które pobierają już dodatki drożyźniane, tylko od zasadniczych zaopatrzeń (emerytury, pensye wdowie i sieroce, jak również dary z łaski) według skali procentowej, podanej w art. 2 lit. a ustawy.

Dla emerytów, względnie wdów i sierot, którym nie przyznano dotychczas żadnych dodatków drożyźnianych, wynosić będzie nadzwyczajny dodatek przy uwzględnieniu relacyi, obowiązującej dla wypłat poborów służbowych, t. j. 1 mk. = 1 kor. 75 h.

do	włącz.	200	m.	wzgl.	350	k.	— 250%
„	„	300	„	„	525	„	— 200%
„	„	600	„	„	1050	„	— 150%
„	„	1000	„	„	1750	„	— 100%
„	„	2000	„	„	3500	„	— ·70%
„	„	4000	„	„	7000	„	— 30%

Art. 3.

Przypadające od 1 lipca 1919 r. raty nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego należy wyasygnować naraz bezwłocznie.

Art. 4.

Jeżeli uprawniony do poboru zmarł przed wyasygnowaniem nadzwyczajnego dodatku, należy zapadłe raty wypłacić na żądanie pozostałym dziedzicom po poprzedniem stwierdzeniu ich praw do dziedzictwa.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI 19)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Znać było żywe zmartwienie w oczach i twarzy Sawki. Spostrzegł to Wernyhora i myślał o tem jak wielką tajemnicą jest dusza człowieka, ile sprzecznych uczuć w sobie mieści, ile zagadek, jak różne sprężyny poruszają jej głębie. Miał przed sobą watażkę, zbója, który życia ludzkiego nie żałował zapewne, z zimną krwią nóż zatapiał w serce człowieka, ażeby zabrać jego mienie i p zapić. Ręką swoją podkładał nieraz może główni gorzącą się pod cudzy dobytek dla rabunku, a oto miękł i łagodniał w obec spojrzenia kobiety, która niczem więcej bronić się nie umiała tylko spojrzeniem, która przed nim nigdy nie wypowiedziała swoich myśli, tylko pokazywała je w spojrzeniu. Nie ulegało wątpliwości, że watażka kochał Jarynę, kochał takiem dziwnem miękkiem uczuciem, które nie wypowiadało się nigdy, jakby się wstydząc swojej szlachetności. A jednak takie czyste uczucie gnieździło się w duszy, zbrodniami nasyconej. Wernyhora począł uczuwać żal i sympatyę dla tego człowieka, który przy całej swojej dzikiej naturze był bardzo nieszczęśliwym.

Przerwał wątek swoich myśli i zwróciwszy się do Sawki, rzekł łagodnie:

— Chodźmy do chorej.

Prawie nie poznał jej Wernyhora, tak była zmieniona. Blada jej twarz ściągnęła się jeszcze bardziej, tak, że podobna była raczej do twarzy dziecka, niż kobiety dojrzałej. Blado-szafirowe plamy tu i ówdzie dostrzedz można było na wyżółkłej skórze. Ręce wychudzone wydawały się podobnemi do szkieletu, powleczonego nawoskowaną skórą. W oczach tylko palił się ledwie dostrzegalny płomyczek życia.

Gdy stanął przy łożu chorej, na ustach jej pokazał się niby uśmiech i oczy zwróciły się ku niemu.

Wernyhora nie pytał już co ją boli i jaki jest stan jej. Widział na bladem czole kobiety wypisany wyraz fatalny: śmierć, na którą nie miał lekarstwa.

W pokoju biegała ta sama dziewczynka, którą już widział, podobna do matki, jak dwie krople wody.

Z nałogu lekarza, wziął jej rękę w dłonie swoje i chwilkę potrzymał, jakby temperaturę badał.

Wizyta lekarska odbyła się w milczeniu ponurem i smutnem. Zdaje się, że tylko dziecko nie odczuwało grozy położenia. Gdy się zbliżyło do Wernyhory, znowu je po głowie kędzierzawej pogłaskał i pocałował. Żałował małej sierotki, bo wiedział, że godziny życia matki policzone.

Do chorej zwrócił się łagodnie:

— Zaraz panu przyrządzimy lekarstwo.

Jaryna przyjęła tę wiadomość z milczącą rezygnacyą.

Gdy obaj znaleźli się znowu razem, Sawka zapytał:

— Co powiesz?

Wernyhora spuścił oczy, niby się namyślając co ma powiedzieć, chociaż miał tylko jedną odpowiedź: śmierć.

— Bardzo źle — rzekł wymijająco — bardzo...

Sawka westchnął.

— Co to znaczy? Czy jest jaki ratunek?

— Słuchaj Atamanie, muszę ci prawdę powiedzieć... — zaczął powoli — Pan Bóg robi czasem cuda... Żona twoja bardzo osłabiona... widocznie choroba i może zmartwienia długo ją męczyły, zanim zmogły...

Mówił wymijająco.

— Gdybyś był wcześniej pomyślał o ratunku... Kiedym ją po raz pierwszy widział w karczmie Babińskiej już była bardzo chora...

— Mów mnie otwarcie: czy jest nadzieja uratowania Jaryny?

Dźwięczały w tem pytaniu jakieś groźne akcenty.

Wernyhora zawahał się. Zrozumiał, że miłość u tego człowieka była równie dzika, jak jego natura, chociaż pienissima jego duszy były miękkie i słodkie. To jest natura pierwotna, pierwiastek dobra nie rozbudził się w niej jeszcze świadomie. Nie mógł mu odrazu powiedzieć całej groźnej prawdy.

— Lekarz nie może wydawać przedwczesnych wyroków — zauważył. — Czasem choroba przesili się... Tymczasem zastrzyknę jej lekarstwo.

— Może posłess do Stawiszcz?

— Nie, nie trzeba — mam na wszelki przypadek ze sobą.

Wyjął jakieś flaszeczki z torby podróżnej.

Wstał, ażeby wyjść do chorej i wprost do Sawki się zwrócił:

— Chciałem bardzo twojej biednej żonie pomódz i ciebie Atamanie nie martwić...

Sawka zrozumiał znaczenie tych wyrazów: zawierały one trochę pociechy w obec beznadziejności. Na smutnej jego twarzy zarysował się ból, a czoło jego zmarszczyło się grozą, jakby samego Pana Boga chciał wyzwać do walki. Stanął przy oknie i w milczeniu na śnieg patrzył, który na dębach, otaczających jego mieszkanie zwieszał się w festonach, iskrzących się do słońca.

— Taka moja dola — rzekł ze spokojną rezygnacyą. Rwała się moja dusza za szczęściem żar ptakiem, który światami latał. Zdawało się żem go złapał i do klatki zamknął — a to nie było szczęście tylko mara szczęścia. Ten żar-ptak poświecił w mojej chacie, rozjaśnił ją trochę i oto zrywa się, ażeby znowu Bóg wie gdzie odlecieć...

Czuć było gorycz i smutek w słowach Atamana tak wielkie, że duszą Wernyhory wstrząsnęły do głębi.

— Idź sam — odezwał się Sawka — ja nie mam mocy patrzyć w jej oczy... one mnie niby biczem smagają.

Zadumał się.

— Ot, spotkałem ją chyba dla jej i własnej niedoli swojej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Art. 5

Przypadające zasadnicze zaopatrzenie nie może być wraz z obliczonym po myśli art. 2 ustawy nadzwyczajnym dodatkiem mniejsze od zaopatrzenia wraz z tym samym dodatkiem bezpośrednio niższego stopnia, w przeciwnym bowiem razie należy je uzupełnić do tej wysokości.

Pobierający n. p. emeryturę w kwocie 650 mk. nie otrzyma wraz z należącym mu się ustawowo 100% dodatkiem kwoty 1300 mk. (650 plus 650), lecz kwotę 1500 mk., ponieważ najwyższy wymiar dodatku nadzwyczajnego bezpośrednio niższego stopnia (600 mk.) wynosi 900 mk. (600 plus 300 mk.)

Art. 6.

Wypłatę nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego zarządzą na terytoryum b. zaboru rossyjskiego Inspektoraty skarbowe, względnie Zarządy skarbowe, które zarządziły przypis odnośnego zaopatrzenia przez powiatowe Kasy skarbowe, a na terytoryum b. zaboru austryackiego Dyrekcya skarbu we Lwowie, względnie te władze, które są powołane do przyznawania zaopatrzeń pewnym kategoryom emerytów ze specyalnych funduszów, a więc Galicyjska Rada szkolna krajowa dla nauczycieli szkół powszechnych, a Namiestnictwo dla księży przez urzędy podatkowe, względnie główną kasę krajową.

Art. 7.

W celu uzyskania prawa do poboru nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, winny interesowane osoby, z wyjątkiem kolejarzy, tudzież pozostałych po nich wdów i sierot wnieść nieostemplowane podania do władz, wymienionych w art. 61, dołączyć do nich poświadczenia, wystawione przez zwierzchność gminaną miejsca zamieszkania, a potwierdzone przez przynależną powiatową władzę administracyjną (komisarz rządowy, starosta, a w miastach: Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie naczelnik policyi), w których ma być stwierdzone, że zachodzą co do nich warunki przewidziane w art 5 lit. a) i b) ustawy.

Art. 8.

Potrzebny na pokrycie nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego wydatek należy zarachować w odpowiedniej rubryce emerytur (urzędnicy cywilni służby rossyjskiej, względnie austryackiej) pod osobną pozycyę: „Dodatek nadzwyczajny, wprowadzony ustawą z 31. VII. 1919 Dz. p. p. Nr. 65 poz. 392“.

Minister skarbu

(—) *Biliński.*

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 22 września 1919.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze po uporczywych walkach zajęły przedmieścia Połocka. Walki o przejścia przez Dźwinę są w toku.

Na południe od Połocka zajęliśmy miejscowości Uszacz i Woron.

Na Prypeci w rejonie Petrykowa nasza flotylla rzeczna zmusiła do odwrotu opancerzoną flotyllę nieprzyjacielską. Na reszcie frontu działalność patroli, wywiadowczych.

Front wołyński: Na odcinku pod Oleskiem nieprzyjaciel wyczerpany kilkudniowymi atakami zachowuje się passywnie.

Zastępca szefa sztabu gener.: pułk. *Haller.*

Nasze sprawy.

* Naczelnik Państwa wrócił w sobotę o godz. 12 w nocy z podróży na front wschodni. Podróż powrotną z Lidy do Warszawy odbył Naczelnik Państwa w towarzystwie swoich adjutantów samochodem.

* Przewodniczący komisyi prawniczej dr. Marek zarządził zebranie tej komisyi na 30 b. m. Na porządku dziennym obrad będzie referat posłów Swidy i Grzędzielskiego o projekcie ustawy w przedmiocie zwalczania lichwy i odpowiedzialności urzędników cywilnych za nadużycie władzy. Posiedzenia komisyi trwać będą bez przerwy od 30 b. m. do 6 października b. r. i poświęcone będą szeregowi spraw ważnych, które muszą wejść na plenum Sejmu.

* Niemcy prowadzą obecnie na Górnym Śląsku agitacyę zapomocą rozsyłania w zamkniętych kopertach pism agitacyjnych. I tak rozesłali odezwę zatytułowaną: „Kochani robotnicy“, w której to odezwie podnoszą, że Polska jeszcze przed wojną nie mogła wyżywić swojej ludności i że 100.000 robotników polskich emigrowało corocznie do Ameryki i Niemiec. Gdyby więc Górny Śląsk przeszedł w ręce Polaków, to robotnicy polscy jako pracownicy tańsi zalaliby cały kraj, a na tem ucierpieliby górnoślązacy.

* Rumuńskie Biuro prasowe podaje, że między rządami rumuńskim a polskim przyszło do układu, mocą którego Rumunia pozwala na przewóz towarów dostarczonych przez ententę do Polski. Towary te będą dowożone drogą wodną do Gałaczu a tam załadowywane do wagonów, których dostarczy Polska. Załadowanie odbędzie się przez robotników polskich. Transporty te będą szły przez Burdujeni i Kołomyję.

* Według doniesień pism poznańsk. przeszło 70 prc. urzędników niemieckich na terenach przypadających Polsce oświadczyło gotowość wyjazdu do Niemiec, aby nie pracować pod rządami polskimi. Pomimo że we wszystkich urzędach niemieckich jest przepełnienie, postanowił rząd niemiecki dać pierwszeństwo urzędnikom pruskim pozostałym jeszcze w Poznaniu, aby w ten sposób ściągnąć ich jak najprędzej do kraju.

* Przyszłe posiedzenie wydziału konstytucyjnego Gdańska odbędzie się 28 b. m. Obradować będzie po raz pierwszy nad projektem konstytucyi, wypracowanym przez starszego burmistrza Sahna.

* Przed trzema dniami odbyło się w Gdańsku posiedzenie protestantów gdańskich. Prezydent konsystorza gdańskiego von der Goltz przedstawił krótkie sprawozdanie z tego, co zrobiono w sprawie kościelnej, w związku ze zmianą stosunków politycznych oraz z tego, co się poczynić zamierza. Konsystorz ewangelicki obejmuje 800.000 dusz, z tego na obszarach niemieckich 165.000, na obszarach plebiscytowych 100.000, w Polsce 300.000. a 200.000 dusz w 67 parafiach pod 64 pastorami pozostaje w okręgu wolnego miasta Gdańska. Kościelne rady parafialne tych parafij uchwaliły nadal utrzymywać związek i łączność z kościołem pruskim.

* W tych dniach zatwierdzone zostało przez Ministerstwo spraw wewnętrznych powstałe z inicyatywy hr. Tyszkiewicza, br Potockiego i inżyniera Aleksandra Kołtowskiego Towarzystwo italo-polskie, którego celem będzie nawiązanie jak najściślejszych stosunków kulturalnych z Włochami. Na odbytem w Pałacu błękitnym w dniu 15 bm. posiedzeniu Towarzystwa wybrano zarząd i komisyę rewizyjną. Na jednem z pierwszych posiedzeń Towarzystwa utworzony zostanie komitet do zajęcia się sprawą budowy pawilonu polskiego dla urządzenia organizacyi sztuki międzynarodowej w Wenecyi. Biuro Towarzystwa italo-polskiego mieści się tymczasowo w mieszkaniu prywatnem Władysława hr. Tyszkiewicza, Senatorska 37.

Ze świata.

(*Informacye P. A. T.*).

= Do Armenii wysłana zostaje francuska dywizya w sile 10.000 ludzi. Wojsko to ma obsadzić okolicę Adany nad koleją bagdacką i w ciągu zimy posunąć się aż do Erzerum.

= Według ostatnich wiadomości z Ameryki, przyszło do kompromisu między poszczególnemi partyami w Senacie, wobec czego spodziewać się można ratyfikacyi traktatu w najbliższym czasie.

= Benesz opuścił w poniedziałek Paryż i udał się z powrotem do Pragi.

= Delegacya estońska mająca przeprowadzić rokowania pokojowe z Rossyą sowiecką, przybyła 17 b. m. do Pskowa. Rossyę reprezentowali Krasin, Litwinow i Gogolew. Na wstępie zaproponowała delegacya estońska odroczenie obrad celem poprzedniego zapoznania się z decyzyami rządów finlandzkiego, litewskiego i łotewskiego co do uczynionych im propozycyj pokojowych Krasin oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest prowadzić rokowania pokojowe z całym światem, Litwinow zaś zapytał, jaką postawę zajmie rząd estoński w razie nieotrzymania odpowiedzi od innych rządów, albo w razie odpowiedzi odmownej i czy w takich wypadkach rząd estoński zamierza prowadzić dalej rokowania? Delegaci estońscy odmówili na te pytania odpowiedzi. Następnie Krasin zwrócił uwagę na to, że warunek rokowań wspólnie z Litwą i Finlandyą nie był przewidziany w odpowiedzi rządu estońskiego i dodał: Przykro nam, że straciliśmy tyle czasu na przygotowanie konferencyi i nie będzie winą naszą, gdy ona zostanie zerwaną. W końcu zapytał jeszcze, czy delegacya estońska po wszczęciu rokowań nie postawi może jeszcze dalszych życzeń, jak n. p. aby rokowania odbywały z państwami sprzymierzonemi oraz organizacyami rossyjskiemi, walczącemi z zasadami sowietów. Delegat estoński Birk odpowiedział, że rząd estoński żądania takiego nie postawił. Delegacya pożegnała się słowami: do widzenia, do rychłego zobaczenia i opuściła Psków. Przed zamknięciem posiedzenia delegaci rossyjscy ułożyli deklaracyę następującą: Przyjąwszy do wiadomości deklaracyę delegacyi estońskiej stwierdzamy, że rząd estoński wyrażając swoją zgodę na rozpoczęcie rokowań pokojowych nie nie nadmienił o warunku wspólnego rokowania z rządami państw będących w stanie wojennym z rządami sowieckimi.

= Jak donosi *Secolo*, admirał Millo udał się kontrtorpedowcem do Rjeki, aby okręt wojenny *Dante Alighieri* skłonić do opuszczenia portu. D'Annunzio zagroził, że jeżeli Millo pokaże się w Rjece, to go zaaresztuje.

Wedle *Messagero* ukończono już przygotowania do blokady Rjeki od strony lądu i morza. Miasto Rjeka jest zaopatrzone w żywność na 3 miesiące.

Na posiedzeniu Izby włoskiej w sprawie omawiano sprawę Rjeki Prezydent Nitti wystąpił w ostrych słowach przeciw aranżerom epizodu z Rjeką, który kompromituje Włochy. Nitti wyraził się, że ciężko mu

ORLIM SZLAKIEM.

(*Wśród lwowskich lotników*).

III.

Spojrzałem na ziemię, która jakby się kołysała i — przestałem patrzeć.

Nie trzeba się wstydzić tego, że wrażenie jest tak potężne, iż człowiek jest całkiem oszołomiony. Strach — o tak, nie wierzę, żeby było inaczej — ogarnia jadącego pierwszy raz, mimo woli, z błyskawiczną szybkością cisną się wspomnienia jakichś katastrof dawniej słyszanych, uczuwa się wprost bolesny brak stałego oparcia pod nogami, ogłuszony jest się warkotem motoru i świstem przecinanego powietrza. Rodzi się jakaś nowa, dawniej nieznana tęsknota do ziemi, która nagle przestała istnieć.

Nie patrzę na nią, wsuwam się jeszcze głębiej w siedzenie, widzę tylko przed sobą plecy spokojnie siedzącego pilota. Gdyby jeszcze można rozmawiać!... Niepodobna, gdyż jest taki huk i trzask, że zagłusza najsilniejszy krzyk. A ten krzyk, bezgłośny już, rodzi się w gardle, coś piersi rozszerza — w chwili kiedy aparat się przechyla na bok co z niczem nie da się porównać, człowiek kurczowo chwyta się oparcia, czeka niecierpliwie, kiedy znowu statek przyjmie pierwotną pozycyę.

Powoli, powoli przyzwyczajam się do tej jazdy i skierowuję głowę na bok: jesteśmy nad miastem, które wygląda jak zabawka dziecinna.

Pierwsze wrażenie minęło, zaczynam się przyzwyczajać do lotu, prąd powietrza tłumi mi tylko oddech.

Nagle aparat przestaje warczeć, statek dziobem pochyla się ku ziemi zatoczywszy kilka łuków, coraz niżej, wreszcie, zanim mogę zdać sobie ze wszystkiego sprawę dotykamy leciutko ziemi.

Ten pierwszy lot mało daje wrażeń optycznych — człowiek więcej zajęty jest sobą.

Kochany por. Seńkowski zabiera mnie drugi raz.

— Teraz pojedziemy wysoko, 2500 metrów. Dobrze?

— I owszem, proszę bardzo.

— Dziś są piękne chmury — wyjedziemy poza nie.

Znowu start. Jestem już z tem obeznany. Obserwuję więc już spokojnie jak ten „padół też płaczu i... paskarstwa“ odda la się odemnie: przelatujemy nad dworcem kolejowym, robimy potężny łuk nad przedmieściami, potem łuki nad miastem.

Drogi Lwów tak się robi mały, a tak śmiesznie się kołysze. Domy zbliżają się do siebie, oddalają, wieża ratuszowa kłania się Jezuitom, ulice kręcą się jak karuzela. Naturalnie to złudzenie optyczne: w miarę przechylenia się statku, zdaje się, że to ulice i domy się przechylają, tak jak podróżnemu jadącemu w pociągu, wydaje się, że pola w tył uciekają.

Jesteśmy jeszcze na takiej wysokości, że można rozróżnić ważniejsze budynki i place. Widzę n. p. place Maryacki i Bernardyński, jakieś mrówki ciągnące niemi potem nagle poznaję okolice Winnik. Coraz to wszystko mniejsze. Kompleksy budynków się zacierają, jeszcze jakieś zarysy poprzecinani drożynami, potem znowu pola, przedstawiające się jak różnokolorowe, symetryczne płyty, ciemno granatowe miejsca lasów błyszcząca w słońcu wstęga jakiejś rzeczki.

Motor ustawicznie pracuje. Po nachyleniu czuję, że wzbijamy się ciągle w górę.

W pewnej chwili p. Seńkowski pokazuje mi, że jesteśmy 1500 metrów nad ziemią. W tej chwili wjeżdżamy w chmurę, która z dołu wyglądała jak zwykły mały baranek. Płyniemy w tumanie mgły. Potem druga jeszcze większa — wreszcie jeden wielki niepokonany błękit.

Wychylam się z aparatu.

Wrażenie niezapomniane.

Podemną morze białych, na skrawkach słońcem przepojonych kłębów chmur. Oświecane z ziemi były spokojne — tu kłębują się, tworzą potworne jakieś leje, rozsuwają się w istne przepaście, gwałtownie zsuwają, pienią, podnoszą i opadają, wydymają w garby, szczyty jakichś bajkowych gór o złotem nalanych perciach — to znowu wszystko na chwilę się wygładza, drżą tylko małe fale, wiatr w nie uderza, spiętrza je, odwraca, przecorywa, jak fale oceanu w czas burzy.

Zapomniało się o ziemi. Nie ma jej. Znikła, nie pamięta się, że istnieje. Przedarło się oponę chmur i płynie jak ptak królewski, z oczyma utkwionemi w słońce.

Z jakąś niewypowiedzianą rozkoszą prężą się same ramiona, nie przeszkadza już warkot motoru, człowiek wmawia w siebie, że to on tak sam, na swych własnych skrzydłach....

Por. Seńkowski na palcach daje mi znowu znak, że jesteśmy na wysokości 2500 metrów.

Płyniemy prosto, ach, płyniemy sami w tem olbrzymiem przestworzu, w zawody z wiatrem, którego pokonuje śmiga.

Na tej dalekiej, zapomnianej ziemi pozostały wszystkie troski, brudy codziennego życia, zmagania się ze złym losem, pozostały i nerwy, szargane haniebną walką o byt.

Tu tylko błękitny przestwór, po którym toczy się krwawiące się pod zachód słońce i biały księżyc, wychodzący już na straż nocy...

Sam jestem i ten pilot drogi spokojnie dzierżący serce samolotu, które w motorze bije teraz równo, miarowo, posłusznie.

Gdyby tak to serce teraz pękło?.. A choćby! Przynajmniej raz jest się w błękitach, tu, gdzie wtóczy się po bezmiarach wiatr tylko, gdzie nie ma kresu dla oka i myśli, gdzie nienapotka się na żadne przeszkody, na nic brzydkiego.

Nie ma czasu zresztą na takie rozmyślania, człowiek pochłonięty jest cały tą jazdą podniebną. Chwilami tylko chciałoby się objąć tę poczciwą postać porucznika, który wyniósł mnie na swym statku pod słońce...

Siedzimy długą chwilę, nieruchomi, w jakiemś zbożnem skupieniu. — I on pewnie, ten pan i władca samolotu, marzy teraz, choć uważać musi na każde drgnienie samolotu. Niepodobna, żeby nie miał tych co ja wrażeń, jakkolwiek codziennie lata. Tak, wierzę, że każdy z nich to poeta, który hymny swe wyśpiewuje błękitom warkotem motoru i marzy, jak nikt tam z was, na ziemi...

Płynąc tak tym orlim szlakiem myśli się tyle i tak inaczej, mocniej, głębiej, potężniej — pierś się rozszerza, biją pulsa, oczy obejmują przestrzeń bez kresu.

Bez kresu! Tyle razy pisało się to słowo i dopiero tu widzi się i czuje jego znaczenie.

Gdyby orłem być
Lot sokoli mieć...

Jest się nim, ma się ten lot przecudowny, ziściły się papierowe dotąd marzenia i przeszły wszelkie domysły.

Usta szepcą jakieś wyrazy, których na ziemi już nie powtórzyć... Jest w nich jakaś duma, szczęście, dziękczynienie, radość i modlitwa.

Przerywa te marzenia znowu znak ręką pilota.

Prawda, na ziemi umówiliśmy się, że gwałtownym spadem przebijemy chmury.

Wciskam się głęboko w siedzenie, poprawiam na piersi pas ochronny i nagle śmiga milknie, statek gwałtownie dziób skierowuje pionowo, rozlega się świst i wycie piekielne, przez gruby strój tnie mnie wicher jak nożem, wpadamy w przepaść chmur, przebijamy ją błyskawicą i w kilka sekund zaledwie znowu płyniemy poziomo. Potem koła — widać miasto, coraz lepiej, wyraźniej, potem dworzec, lotnisko...

Leciutko opuszczamy się na ziemię.

Lot skończony, słyszę jak ktoś mówi, że byliśmy w powietrzu prawie godzinę.

Ręce skostniały mi z zimna, oszołomiony jestem wrażeniami — prawie wierzyć nie chcę, że to już znowu ziemia.

Wychodzę z aparatu i w milczeniu tylko ściskam mocno dłoń dzielnego pilota. On i jego koledzy to inni ludzie, wśród których też inaczej się żyje...

Artur Schröder.

przyjdzie usprawiedliwić się z tego przed sprzymierzonymi i zakończył oświadczeniem, że wdroży surowe śledztwo i zastosuje pełnię ustaw przeciw tym wojskowym, którzy do dni 14 nie powrócą do swoich oddziałów. Mowa Nitti'ego wywarła silne wrażenie.

= *Belgique* podaje, że rząd holenderski będzie wezwany, aby w ciągu dni 14 wydał byłego cesarza Wilhelma.

= W piśmie *Nowaja Rossija*, wychodzącem w Rewlu, twierdzi książę Maurisow, że Anglia uznała rząd Lianosowa i przyrzekła mu pomoc przy odzyskaniu Petersburga i odbudowie Rossii, a to za pewne ustępstwa na Bałtyku i za rossyskie desinteressement w Persyi.

= *Berliner Tagblatt* ze Sztokholmu. Rząd sowietów upoważnił komisarzy ludowych do rokowań pokojowych z ententą na podstawie warunków przez nią przedstawionych. Pierwsza konferencya odbyła się dnia 19 bm.

= Z Berlina donoszą, że do głównej kwatery Petlury przybyła ponownie delegacya bolszewików i zaproponowała mu zawarcie pokoju na podstawie niepodległości Ukrainy. Petlura zwołał radę ministrów, która postanowiła dać odmówną odpowiedź na propozycyę.

= *Vorwärts* ogłasza bezpośrednie informacye o położeniu w prowincyach bałtyckich. Żołnierze zaciągnięci w Niemczech, udają się za fałszywemi przepustkami do Kurlandyi. Fikcyjne rozwiązanie kurlandzkich formacyj niemieckich ma w rzeczywistości ukrywać przygotowania wojenne armii von der Goltza, której utrzymanie dzienne kosztuje przeszło milion marek. Pochodzenie pieniędzy na to potrzebnych — dotąd nieznane.

= Baron Lerchner miał w poniedziałek podpisać w Wersalu protokół wymagany przez państwa sojusznicze jako uznanie nieważności art. 61 konstytucyi niemieckiej, odnoszącego się do możliwości przyłączenia Austryi do Niemiec. Ceremoniał podpisania nie był publiczny.

= Olbrzymi niemiecki parowiec transatlantycki „Imperator" zostanie w najbliższym czasie uruchomiony z przeznaczeniem do służby przewozowej.

= Z Brukseli donoszą, że ministerstwa sojusznicze porozumiały się co do rozdziału statków naftowych niemieckich. Odnośne państwa obejmują tylko zawiadywania tymi statkami. Przydział zostanie przeprowadzony w stosunku odwrotnym do wzrostu floty naftowej w r. 1914. Francya otrzyma 30.000 tonn.

= Z Omska donoszą, że armia syberyjska Kołczaka prowadzi z powodzeniem dalszą ofenzywę na całym froncie. Mnóstwo jeńców i materyału wojennego wpadło w jej ręce.

— Z Nowego Jorku donoszą, że pierwszy kongres Litwinów, Łotyszów i Estonów odbył się w Nowym Jorku. Było 150 delegatów. Kongres przyjął rezolucyę, domagającą się niezawisłości rzeczypospolitych Litwy, Łotwy i Estonii przez rząd waszyngtoński.

Warunki pokojowe dla Bułgaryi.

Bułgarya ma zapłacić za szkody wojenne 225 milionów franków w złocie w terminach półrocznych, począwszy od 1 lipca 1920. Ma dostarczyć Rumunii, Serbii, Chorwatom i Słoweńcom pewną ilość bydła, a nadto państwu Serbów, Chorwatów i Słoweńców w okresie pięcioletnim 50.000 tonn węgla rocznie. Gdyby Bułgarya nie dotrzymała tych zobowiązań, weźmie komisya sojusznicza kontrolę i ściąganie podatków w swoje ręce. Zobowiązania natury ekonomicznej są identyczne z warunkami traktatu z St. Germain. Bułgarya musi odwołać wszystkie zarządzenia wyjątkowe z czasów wojny, odnoszące się do własności obywateli państw sprzymierzonych, podczas gdy zarządzenia podobne wydane przez państwa sprzymierzone, pozostaną nadal w mocy. Klauzula wojskowa ustala stan całkowitej armii bułgarskiej na 20.000 ludzi, łącznie z oficerami. Armii tej będzie wolno używać wyłącznie do utrzymania porządku i jako policyi granicznej. Rekrutacya będzie wyłącznie ochotnicza z 20-letnią służbą dla oficerów i 12-letnią dla podoficerów. Będzie jej wolno trzymać najwyżej 10.000 strażników cłowych i to z zastrzeżeniem, że liczba karabinów, jakimi Bułgarya w ogóle może dysponować nie przekroczy cyfry 30.000.

W przeciągu trzech miesięcy ma Bułgarya oddać w miejscowościach, które będą wyznaczone nadwyżkę uzbrojenia i armat. Liczba i kaliber dział, tworzących stałe normalne uzbrojenie punktów ufortyfikowanych, istniejących obecnie, będą tworzyły maksimum, którego nie będzie wolno przekroczyć. Zapas amunicyi dla dział mniejszego kalibru nie może wynosić więcej niż 1.500 pocisków na pojedyńcze działo a dla kalibrów większych niż 50 pocisków. Nowych fortyfikacyi Bułgaryi nie wolno wznosić. Posiadanie pocisków z gazami trującymi i automobilów pancernych jest zabroniono. Materyały wojenne może wytwarzać tylko jedna fabryka, i to tylko w ilości przewidzianej przez traktat. Wszystkie statki wojenne zostaną zniszczone i nie wolno jej będzie posiadać lotnictwa wojskowego i morskiego. Ochrona mniejszości narodowościowych jest zabezpieczona zarządzeniami analogicznemi do postanowień traktatu z St. Germain.

Z kroniki Rady szkolnej krajowej za lata 1916/17, 17/18 i 18/19.

Napisał Prezydent Zoll.

III.

Pod Rządem Polskim. — Konferencye warszawskie.

W Warszawie odbywały się obrady pod przewodnictwem Ministra Ponikowskiego. Brali w nich udział oprócz najwyższych urzędników Ministerstwa, z Galicyi prof. Twardowski, prof. Buzek, radca Opuszyński i ja. Minister przedstawił szkic projektu administracyi szkolnej, obejmujący wszystkie ziemie polskie, a oparty na podziale na 6 dyrektoryatów: Poznański, Krakowski, Lubelski, Lwowski, Warszawski i Wileński. Przy ostatnim dodano wówczas znak pytania. Myślą przewodnią był centralizm w administracyi szkolnej, ześrodkowany w Sejmie i w Ministerstwie. Dyrektoryaty miały więc z reguły być władzami wykonawczemi, a nie autonomicznemi; Ministerstwo otrzymywało instytucyę doradczą w Radzie oświecenia, złożoną z reprezentantów nauczycielstwa, wyznań, miast, szkół wyższych i t. d. Centralizacya nie wykluczała jednak daleko idących odchyleń, a nawet wyjątków. Zwłaszcza dla Galicyi wschodniej planowano szeroki samorząd, a nawet autonomię, ze względu na przeważającą tutaj liczbę Rusinów. W całej zaś Polsce pod hasłem tolerancyi i poszanowania obcych plemion, projekt przewidywał szkoły dla mniejszości narodowych niemieckich, litewskich, ruskich z ich językiem wykładowym. Szkoła polska miała wszędzie istnieć dla dzieci polskiej narodowości.

Po skończeniu obrad, w których objawiła się ze strony reprezentantów b. Galicyi znaczna tendencya w kierunku uznania samorządów prowincyonalnych (zwłaszcza co do Ślązka), Minister Ponikowski zamianował mnie Delegatem Ministerstwa dla Galicyi, zachowując mnie na stanowisku Wiceprezydenta Rady szkolnej kraj., a radcę Opuszyńskiego zamianował Delegatem dla Ślązka austryackiego.

Pełnomocnictwa nasze były rozległe, obejmowały w drodze dewolucyi część władzy Ministerstwa i uprawniały w razach koniecznych, niecierpiących zwłoki do wprowadzania zmian w istniejącym stanie rzeczy nawet wbrew przepisom ustawowym. Zresztą jednak należało utrzymać wszystkie przepisy, dotychczas w Galicyi i na Ślązku obowiązujące.

Polska Komisya likwidacyjna. — Ekspozytura Rady szkolnej krajowej.

Po przybyciu do Krakowa dnia 5 listopada spotkałem się z nieprzewidzianemi przeszkodami i trudnościami: Rządy w Galicyi nie zajętej przez wojska ukraińsko-austryackie ujęła w ręce w sposób autokratyczny Polska Komisya likwidacyjna, która nie uznała trzy dni przedtem Generalnego Delegata Rządu warszawskiego, ks. Witolda Czartoryskiego. Wydział oświatowy tej Komisyi objął władzę bliżej nieokreśloną i wykonywać zaczął różne prawa, które dotychczas wchodziły w zakres kompetencyjny zarówno Rady szkolnej krajowej, jak i Ministerstwa oświaty. Mnie jako Delegata Ministerstwa początkowo zamierzano nie uznać. Po pertraktacyach zgodzono się jednak na następujące normy: Polska Komisya likwidacyjna uznaje moją władzę jako prezydenta Rady szkolnej kraj. i zgadza się na utworzenie przezemnie projektowanej tymczasowej filii Rady szkolnej kraj. w Krakowie (Lwów był niedostępny) pod nazwą Ekspozytury i dostarczy mi potrzebnego w tym celu lokalu i funkcyonaryuszy, honorować też będzie asygnaty kasowe przezemnie podpisane. Zakres kompetencyjny dotychczasowego Ministerstwa oświaty ma jednak należeć do Polskiej Komisyi likwidacyjnej, względnie jej Wydziału oświatowego, a wszelkie zarządzenia, którebym ja miał wydawać jako Delegat Ministerstwa W. R. i O. P., będą tylko o tyle prawomocne, o ile zgodzi się na nie Polska Komisya likwidacyjna.

Ułożywszy tak prowizorycznie stosunek swój do Polskiej Komisyi likwidacyjnej, zorganizowałem jak najprędzej Ekspozyturę Rady szkolnej krajowej, powołując do niej za zgodą Polskiej Komisyi likwidacyjnej kilku urzędników administracyjnych, kilku profesorów, inspektorów okręgowych i nauczycieli szkół ludowych, wraz z niezbędnym personalem manipulacyjnym; funkcye biur rachunkowych objęła krakowska Dyrekcya Skarbu. Utworzenie natychmiastowe Ekspozytury było wobec zajęcia Lwowa przez Ukraińców konieczne z dwóch zwłaszcza powodów: Raz dlatego, aby z Wydziału Oświatowego Polskiej Komisyi likwidacyjnej, spełniającego funkcye Ministerstwa oświaty, wyłączyć agendy Rady szkolnej kraj., wymagające do załatwienia całkiem innego aparatu, aniżeli ten, którym rozporządzał ten Wydział, powtóre dlatego, by istniał organ, któryby z pełną znajomością osób i stosunków mógł nieść natychmiastową pomoc, zwłaszcza licznym nauczycielom, przybywającym ze wschodu z pod inwazyi ukraińskiej.

Później atakowano mnie bardzo, że utworzyłem w Krakowie Ekspozyturę. Na te ataki liczne trudno było odpowiadać. Teraz jednak dodam drobną uwagę, posługując się porównaniem: Gdy chory nie może gardłem oddychać, chirurg-lekarz ratuje jego życie przez tracheotomię t. j. tworzy sztuczny otwór do oddychania w szyi. Ja, prawnik, zastosowałem podobny zabieg do administracyi szkolnej.

Okólnik z dnia 5 listopada 1918.

Po odbyciu konferencyi z kilkunastu nauczycielami szkół ludowych i dyrektorami szkół średnich i zawodowych wydałem zgodnie z Polską Komisyą Likwidacyjną dnia 8 listopada okólnik antidatowany dnia 5 listopada, wprowadzający kilka najniezbędniejszych zmian w planach naukowych polskich szkół galicyjskich i mieszczący zarządzenia co do dalszego prowadzenia nauki w tych szkołach. Okólnikiem uchyliłem między innemi ze szkół galicyjskich wszystkie t. zw. austriaca a nadto naukę języka niemieckiego w III. i IV. klasie szkół ludowych, jako przedmiotu obowiązkowego, poleciłem zaś rozszerzać lub wprowadzać t. zw. polonica. — Okólnik z dnia 5 listopada rozrzerzony został potem na całą Galicyę reskryptem Rady szkolnej krajowej z dnia 5 grudnia (Dz. urzędowy nr. 11, z dnia 15 grudnia str. 213—216, 218 i 219).

Akty wiedeńskie.

Po dokonaniu tych wstępnych prac wyjechałem z pełnomocnictwem Ministerstwa warszawskiego i Polskiej Komisyi Likwidacyjnej do Wiednia, aby z austryackiego ministerstwa wyznań i oświaty odebrać wszystkie akty dotyczące szkół galicyjskich. Ta misya jednak nie udała mi się mimo interwencyi ministra dla Galicyi, gdyż skutkiem protestu bawiących w Wiedniu posłów ukraińskich zatrzymano w Wiedniu akty galicyjskie jako sporny „depozyt polsko-ukraiński". Niewydanie mi wówczas żądanych aktów stało się powodem zwłoki w załatwieniu wielu spraw bardzo aktualnych— i skarg na Radę szkolną krajową.

Nie żałowałem jednak trudów mej podróży wiedeńskiej, bo przybyłem w chwili historycznej.

W ministerstwie oświaty wprowadzono właśnie w urzędowanie ministra niemiecko-austryackiego. Odźwierny na me zapytanie, gdzie jest minister austr., Hampe z lekceważeniem machnął ręką i zaprowadził mnie przez ganek do małego pokoju, w którym przy niewielkim stoliczku siedział reprezentant ustępującego rządu.

Na Franzensringu przed parlamentem widziałem demonstrujące tłumy ludzi, niesione wirem rewolucyjnym. Siłą kontrastu wzbudziło się wówczas we mnie wspomnienie niedawnego obrazu z Rynku krakowskiego: wojska austryackiego ustępującego miejsce wojsku polskiemu i tłumu, który z radości płakał. Tam w Krakowie wschodzące polskiej wolności słońce — tu w Wiedniu zmierzch rozpadającego się mocarstwa!

Prezes Głównego Urzędu ziemskiego we Lwowie.

Prezes Głównego Urzędu ziemskiego dr. Franciszek Stefczyk przybył do Lwowa dnia 18 b. m. celem zapoczątkowania prac przygotowawczych dla zaprojektowanej uchwałą sejmową z dn. 10. lipca 1919 r. reformy agrarnej.

Odbywszy w Namiestnictwie przedwstępne konferencye z radcami Zimnym i Cienskim, Podlewskim i Schwarzem, sekretarzem Namiestnictwa Sokalskim i komisarzem powiatowym Szańkowskim na temat prac Komisyi agrarnej i kraj. Komisyi obrotu ziemią, udzielał prezes dr. Stefczyk dnia 19 bm. posłuchań, na których przyjęci zostali między innymi pp. prezes dr. Tadeusz Pilat, radca dr. Sawczyński, prezydent dr. Raczyński, dyrektor G. T. K. Ł. dr. Adam Głażewski, radca Nowosielecki, radca Antoni Pawłowski, ks. dziekan Panaś, starosta Mikosz, dr. Jakób Tomalski dr. Bobrownicki, kap. Swieżawski, dr. Emil Biedrzycki, Władysław Kamieński, K. Sędzimir, inż. Słuszkiewicz, Z. Markowski, dyr. podolskiej Spółki ziemskiej Dąbrowski, Homann i i.

Po południu dnia tegoż zwiedził dr. Stefczyk w towarzystwie radcy Zimnego, wiceprezydenta dr. Stahla, radców Podlewskiego i Teodorowicza i komisarza powiatowego Stańkowskiego oprowadzany przez inżynierów pp. Zielińskiego, Ramszka i Zielskiego, fabrykę wiejskich domów mieszkalnych K. U. O. na Persenkówce. Pan Prezes z wielkiem zainteresowaniem wypytywał o szczegóły tej fabrykacyi, posiadającej doniosłe znaczenie zarówno ze względu na odbudowę kraju po wojennych zniszczeniach, jakoteż na powstawanie nowych gospodarstw włościańskich na dotychczasowych obszarach dworskich, przeznaczonych skutkiem postanowionej reformy rolnej na parcelacyę.

Dr. Stefczyk wziął następnie udział w pogadance, która pod przewodnictwem wiceprezesa Aleksandra Dąmbskiego odbyła się w Towarzystwie gospodarskiem na temat o sposobach przeprowadzenia reformy rolnej i wysłuchał opinii w tym względzie licznie zebranych reprezentantów instytucyj ziemiańskich i kredytowych.

W zebraniu tem wzięli udział Leon hr. Piniński, posłowie dr. Adam i Serwatowski, prezes dr. Tadeusz Pilat, prezes i dyrektorowie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, baron Moysa, dr. Głażewski, Przybysławski i Konopka, prezydent sądu okręgowego Łaszczkiewicz, prezydent K. N. O. Raczyński, radca dr. Sawczyński, prof. Bronisław Janowski, ks. dziekan Panaś, b. poseł Schmidt, prezes Oskar Schnell, dyrektorowie Syroczyński, St. Ujejski, Konderski, radca Podlewski, rotmistrz Rostworowski, dyr. Dąbrowski z Komarna.

Dnia 20 b. m. zwiedził dr. Stefczyk Instytut geograficzny Uniwersytetu lwowskiego, przyjęty przez prof. Pawłowskiego, który informował p. prezesa o nader interesujących studyach swych i badaniach nad stanem większej własności ziemskiej w Małopolsce, a tegoż dnia wieczorem odjechał z powrotem do Warszawy.

W myśl tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z 1 września 1919 art. 10 Dz. ustaw Nr. 73, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich i funkcye Urzędów ziemskich spełniać będą na razie w Małopolsce krajowa Komisya obrotu ziemią we Lwowie i Krakowie utworzono na podstawie rozporządzenia z 9 sierpnia 1915 przy odpowiedniem rozszerzeniem kompetencyi.

Ponieważ nieliczne dotąd agendy tych komisyj mieszczących się dotąd przygodnie przy sądach krajowych, obecnie znacznie rozszerzone zostają, tworzą się dla nich specyalne biura i w tym kierunku wydał prezes dr. Stefczyk odpowiednie zarządzenie.

Kierownictwa biura lwowskiego, które mieścić się będzie w gmachu sejmowym, podjął się długoletni szef biura dla całości rentowych radca dr. Sawczyński. Tam też adresowane być winny wszystkie podania o pozwolenie na zamierzone sprzedaże ziemi.

Szkolne kooperatywy uczniowskie.

Ostatni numer warszawskiego organu współdzielczego *Społem* zamieszcza artykuł p. R. Klugego, nauczyciela z Łowicza, w którym nawołuje on nauczycielstwo do organizowania i prowadzenia „sklepów szkolnych", przyczem omawia tak żywotnie sprawę kooperatywy, że nie od rzeczy będzie, gdy zaznajomimy bliżej czytelników naszych z myślami autora.

Przedewszystkiem odradzająca się Polska potrzebuje całego zastępu fachowo wykwalifikowanych ludzi. Całe dziedziny pracy są u nas zaniedbane, albo traktowane opacznie. Szkoła, a zwłaszcza powszechna, nie może dać całokształtu wiedzy, ale szkoła może i powinna rzucić pierwsze ziarno upodobania pewnych ideałów.

Danja oparta na kooperacyi, która jest tam szeroko traktowana we wszystkich uczelniach jako specyalny przedmiot, stała się ostoją dobrobytu szerokich mas i potęgi ekonomicznej. — Kooperacya roztacza swe koła i w Anglii. — Trzecia część ludności Albionu jest zrzeszona w kooperatywach. — Również Francya, Niemcy i Austrya poczyniły wielkie postępy na tem polu.

Polska, nękana przez wiele lat niewoli, obdarta z bogactw, musi dźwignąć się sama. W bardzo wielkiej mierze dopomódz jej w tem może nauczycielstwo, a także Ministerstwo Wyznań i Oświaty.

Kooperatywa zaszczepiona w szkole, w młodocianych, entuzyazmujących umysłach, wychowa nowe zastępy zamiłowanych kooperatystów, którzy poprowadzą później gospodarkę państwową do lepszej przyszłości.

Nauczycielstwo winno wykładać po szkołach kooperacyę; zachęcać dzieci do organizowania sklepików szkolnych, pod okiem i kierunkiem nauczyciela. — Inspektorowie szkolni okręgowi winni zwracać uwagę na prawidłowe funkcyonowanie sklepików tych wedle wymagań i zasad kooperacyi.

Autor zwraca się w końcu z apelem do nauczycielstwa, do inspektorów i kierowników szkół, którzy prowadzą i popierają kooperatywy, o nadsyłanie mu wszelkich materyałów z tej dziedziny, jak: sprawozdań, protokołów zebrań i t. p., oraz prosi o własne spostrzeżenia i uwagi współpracujących na tem polu.

Autor, przystępując obecnie do III. wydania broszurki „Kooperatywa w szkole“, zbiera materyały, aby wydanie to jeszcze bardziej rozszerzyć i uzupełnić. — Nosi się on z projektem napisania dwóch broszur: jedną ze wskazówkami metodycznymi dla nauczycielstwa, jak organizować i prowadzić współdzielcze sklepy uczniowskie. drugą broszurę agitacyjną dla dzieci, zawierającą barwne i dostępne opisy z życia kooperatyw uczniowskich — a przydałoby się i z kooperatyw spożywczych i wytwórczych.

Myśl to bardzo szczęśliwa, świadczy ona, że nauczycielstwo pracą swoją pragnie dorzucić cegiełkę do budowy gmachu współdzielczego, przygotowując na tej drodze młodzież do czynnego i świadomego udziału w kooperatywach gospodarczych młodego państwa.

Apel ten, specyalnie u nas, w byłym zaborze austryackim, winien być z zapałem podjęty; idea kooperacyi mało jest u nas spopularyzowaną, a rozsiane licznie po kraju „konsumy“ uważane są raczej jako wojenne „malum nesessarium“, a nie jako wynik głębszego zrozumienia idei. To pogłębienie celów i znaczenia kooperacyi zacząć musimy już w szkolnej ławie; należy przyzwyczajać wcześnie młodzież do pracy społecznej, gdyż później często narażone są te młode charaktery na wypaczenie w złem codziennego życia. Chęć zysku, szybkiego dorobienia się majątku — tak powszechne dziś — muszą znaleźć przeciwwaźnik swój we wpajanin już w młode umysły, że tuczenie się cudzą krzywdą nigdy nie da takiego zadowolenia życiowego, jak wspólnemi siłami wybudowany gmach społeczny — choćby on nie do jednostki należał.

Zbyt dobrze znamy ducha obywatelskiego naszego społeczeństwa, byśmy wątpić mieli, że zadaniu temu sprostać nie potrafią. Myśl tę, nie nową, rzucamy dziś, ponieważ rozpoczynający się rok szkolny, a z nim i programy nauk, nastręczają najlepszą sposobność dla rozpoczęcia tej pracy. Jednostek chętnych do pracy znajdzie się wiele; młodzież z pewnością pójdzie za hasłem: „W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele“ a naczelne władze szkolne poprą niewątpliwie te usiłowania, dopomagając do zapełnienia tej luki w naszem życiu społeczuo-gospodarczem, jaka w dzisiejszych stosunkach istnieje. Pracy tej życzymy: „Szczęść Boże!“

M. Ch.

KRONIKA.

Lwów, 23 września 1919

Kalendarz.

Sroda: 24 września.
Rzym. kat.: Ruperta.
Gr. kat.: Fteodorc.
Słowiański: Homira.

Wschód słońca o godzinie 5 min 51 rano. zachód o godz. 7 min. 57 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 15 Cel.

— **Nowe banknoty.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od 22 bm. będą puszczane w obieg nowe banknoty tej kasy, opiewające na 20 marek polskich. Bilety noszą datę 17 maja 1919 i są opatrzone podpisami członków ówczesnej Dyrekcyi, tj. Ernesta Adama i Józefa Zarzyckiego oraz głównego skarbnika Józefa Karpusa. Numeracya banknotów rozpoczyna się seryą A. liczbą 1. Bilety 20 markowe przedstawiają po stronie prawej w kolorze ciemno-fioletowym w ramce ornamentów liniowych obowiązujące teksty z podpisami i numerami. Pod tekstem widoczny jest orzeł polski, a po obu bokach liczby „20“. Po stronie lewej, pośrodku, w barokowej ramce podobizna Tadeusza Kościuszki w młodym wieku. W ramach u góry na tle ornamentu roślinnego liczba „20“. Strona lewa utrzymana jest w kolorach fioletowym i szarozielonym. Bilety są drukowane na tym samym papierze, co bilety 100-markowe Kościuszkowskie, Format nowych biletów jest nieco mniejszy od formatu biletów 20-markowych okupacyjnych.

Bilet 5-markowy przedstawia po stronie prawej tekst obowiązkowy, podpisy i numer. U góry jest orzeł polski, a po bokach wielkie cyfry „5“. U dołu pole ornamentacyjne. Część prawą biletu zdobi podobizna Bartosza Głowackiego, a w owalu lewej części liczba „5“. W ramce u dołu jest klauzula o karze. Bilet wydrukowany jest na tym samym papierze, co bilety 100-markowe Kościuszkowskie i jest utrzymany w różnych odcieniach koloru zielonego. Format jest nieco mniejszy od formatu takich biletów okupacyjnych.

— **„Monitor Polski“** ogłasza rozporządzenie o likwidacyi wydziału surowców i przepisy o organizacyi komendy głównej państwowej, wydane przez Ministra spraw wewnętrznych na podstawie art. VI. ustawy o policyi państwowej z 24 lipca 1919.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa „Le Cercle français“ odbędzie się w sobotę. 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń gal. Kasy oszczędności (wchód od ul. Jagiellońskiej).

— **Posiedzenie** komitetu urządzające go szereg atrakcyj, celem przysporzenia grosza na polski fundusz dla wdów i sierót po poległych, odbędzie się w środę, 24 b. m., o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej w magistracie.

Jako przewodnicząca zapraszam wszystkie panie i panów, którzy choćby wskutek trudności komunikacyjnych nie otrzymali zaproszenia, aby łaskawie najliczniej zgromadzili się w sali magistratu, celem omówienia i podziału pracy w szeregu atrakcyj, mających na celu przysporzenia dochodów na fundusz dla tych, których mężowie, synowie i ojcowie oddali swe życie dla obrony Ojczyzny. Cel najpiękniejszy obecnie powinien zapełnić salę magistratu.

Za komitet *Naumannowa Kazimiera.*

— **Ochrona dzieci i młodzieży.** Celem ułatwienia kandydatom i kandydatkom w prowincyi zapisów na wyższy kurs roczny dla wychowawców organizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, a rozpoczynający się 1 października 1919 r. podania będą przyjmowane i uwzględnione dodatkowo do dnia 5 października r. b.

Przypomina się, że podanie wraz z metryką urodzenia, świadectwem szkolnem i własnoręcznie napisanym życiorysem należy składać w Ministerstwie pracy i Opieki Społecznej (Sekcya IV. Opieki społecznej), Rysia Nr. 1.

Wpis i opłata za naukę wynosi 200 Mk. płatnych w 2 ratach półrocznych. Dla osób niezamożnych są przewidziane zwolnienia od opłat częściowe lub zupełne. Nadto jest do rozdania kilka stypendyów.

Reforma rolna a wojsko. Na ten temat wygłosi ks. dziekan, Panaś odczyt w Czytelni rolniczej (Hotel Georgea) w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny dla członków Czytelni, dla nieczłonków za opłatą 2 kor.

— **Mylne wieści.** Wobec notatki zamieszczonej w dzienniku *Przegląd Wieczorny* z 20 b. m. nr. 214 podpisanej przez W. B. K. komunikują nam ze strony miarodajnej, że samobójca Ranold nie był nigdy łącznikiem między sztabem generalnym a dyrekcyą kolejową we Lwowie i nie pełnił żadnej funkcyi w jakimkolwiekbądź urzędzie wojskowym, lecz był tylko urzędnikiem dyrekcyi kolejowej we Lwowie.

— **Wiec chłopski.** Onegdaj odbył się w Piotrkowie wiec chłopski. zorganizowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Po przemówieniach posłów Białkowskiego, Kozłowskiego i Tabora, uchwaliło zebranie ostrą rezolucyę, żądającą zrealizowania uchwały sejmowej o reformie rolnej. Zebrani włościanie uchwalili przeciwdziałać energicznie przeciw akcyi komunistów dążącej do wywołania strajku rolnego.

— **II. ogólny Zjazd adwokatów polskich w Warszawie.** Lwowski Sekretaryat zjazdowy uwiadamia małopolskich uczestników Zjazdu, że dzięki uprzejmości lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych, będzie przy pociągu pospiesznym wychodzącym ze Lwowa 25 b. m. na Lublin do Warszawy, zarezerwowany jeden wagon I. i II. klasy, dla uczestników Zjazdu.

W Warszawie będzie w dniach 26 i 27 b. m. na dworcu Wiedeńskim urzędować ekspozytura komitetu, która przybywającym udzieli wszelkich informacyj i wskaże przeznaczone dla nich kwatery.

— **Ankieta w sprawie opieki nad dziećmi** odbędzie się w czwartek, 25 b. m., w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej Pańska 11, w obecności delegata Ministerstwa dr. Serkowskiego i delegata Ministerstwa Zdrowia dr. Serbeńskiego. Zapraszamy wszystkie instytucye opiekujące się dziećmi do wzięcia w niej udziału. Początek o godz. 5 po południu. Referat wygłosi radca dr. Jan Chlamtacz. Prezydyum Zjednoczenia dobroczynności prywatnej i publicznej we Lwowie. *Bolesław Lewicki.*

— **Komitet kwesty „Ratujcie dzieci“** zawiadamia interesowanych, że fanty wygrane na festynach 8 i 14 września, odbierać mogą w czwartek 25 i w piątek 26 b. m. między godz. 3 a 6 po południu w lokalu R. G. O. Kopernika 20. Nieodebrane w tych dniach fanty oddane będą komitetowi „Polskiego funduszu wdów i sierót wojennych“.

— **Na Śląsk Górny.** Lokatorowie gmachu Skarbkowskiego p. p. Józef Ornstein i Natan Weingarten złożyli w kancelaryi Zarządu gmachu 40 K na ofiary na Górnym Śląsku.

— **Nie 5350 koron** — jak wczoraj przez omyłkę wydrukowano — lecz 3550 K otrzymała nasza Administracya z Brzeżan, jako dochód z rautu podoficerów, gen. Iwaszkiewicza, na rzecz komitetu Obrony Śląska, co niniejszem prostujemy. Zresztą czytelnicy nasi sami musieli już pomyłkę zauważyć, korespondencya bowiem z Brzeżan wspomina wyraźnie o kwocie 3550 kor.

— **Zapomogi** z funduszu im. Adolfa bar. Jorkascha-Kocha. Bliższe warunki ogłasza „Dziennik urzędowy“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Wpisy na Politechnice.** Zgodnie z ogłoszeniem z dnia 3 września b. r. L. 863 oznajmia Rektorat Szkoły Politechnicznej, że o przyjęcie do Szkoły należy zgłaszać się u dziekanów Wydziałów w czasie między 1 a 8 października.

† **Dr. Eugeniusz Karchezy,** lekarz podpułkownik, zmarł w Brześciu litewskim na tyfus plamisty dnia 17 b. m.

Odszedł przedwcześnie od społeczeństwa człowiek zacny, Polak dobry, prawdziwie po obywatelsku czujący, operator zdolny i szczęśliwy. Ciężkie obowiązki szefa sanitarnego i komendanta szpitala w twierdzy kresowej, oraz, wytężająca siły walka z epidemią, przez miejscowe utrudniana warunki, wyczerpany organizm, który sam wreszcie zwalczanej uległ chorobie. Lekarz z zamiłowania, Lwowianin, związany z miastem, zwłaszcza od chwili, gdy wojskowej poświęcił się karyerze, nietyko rodzinnemi, ale zarówno służbowemi węzłami, całe niemal swe życie spędził był we Lwowie. Znano go tu powszechnie.

Gruntowna wiedza zawodowa, umysł żywy, pogodny, usposobienie miłe i towarzyskie, jednały mu wszędzie przyjaciół, wlewały otuchę w pacyentów.

Serdeczny i uczynny kolega, ceniony przełożony, kochany był i poszukiwany w służbie i po za służbą. Sam uczciwy, takiej samej jednak od drugich żądał uczciwości. A chociaż to właśnie było przyczyną, że mu ze strony ludzi lichych, niejeden kamień pod nogi rzucono, niejedną w życiu chwilę zatruto, chociaż z czasem przyszło mu wiele z dawnego optymizmu utracić, — pozostał twardym i nieustępliwym. Zasad ani pojęć do końca nie zmienił, bo żadnych pod tym względem nie uznawał kompromisów. Takim została go śmierć

Cześć Jego pamięci!

M. J. S.

— **Odzyskana własność.** P. Zygmuntowi Soleckiemu, oficyałowi Namiestnictwa, skradziono jeszcze w roku 1913 kartkę zastawniczą Banku hipotecznego na złoty męski zegarek, zastawiony za 100 kor. Mimo czynionych wówczas poszukiwań — straty nie odzyskał. Aż oto wczoraj przechodząc rynkiem, ujrzał za wystawą sklepu zegarmistrzowskiego Gottlieba pod nr. 39, swój własny, uważany za przepadły już złoty zegarek. Wszedłszy do sklepu, informował się u właściciela firmy o źródło i czas nabycia onego. Zegarmistrz z początku twierdził, że kupił go przed wojną, gdy się zaś dowiedział, iż pochodzi z kradzieży, zmienił zeznanie, podając, iż kupił go podczas wojny, a nawet zapewnił pana S., iż za kilka dni wskaże mu osobę, od której go kupił. Pan S. polecił kupcowi nie sprzedawania zegarka, sprawę zaś oddał w ręce policyi.

— **Magazyn rzeczy wojskowych.** Członek M. S. O. sekcyi 6, dzielnicy I. zauważył, że w domu pod l. 71 przy ul. Zielonej wojskowi z wozu wyładowywali pakę dachową i znosili do mieszkania niejakiego Michała Wasilko, byłego żandarma austr. a obecnie zastępcy oficera artyleryi, który jest magazynierem w koszarach Ferdynanda przy ul. Grodeckiej.

Wobec tego, że stwierdzono przez popoufne dochodzenia, iż w mieszkaniu Wasilki, który jest rusinem-szyzmatykiem, ma być skład rzeczy wojskowych, doniesiono o tem władzy wojskowej. Zarządzona rewizya przez wojskowość w asystencyi policyi i członka M. S. O. wydała nadspodziewany rezultat.

W mieszkaniu Wasilki znaleziono i zabrano: amerykańskie kocyki, 5 koców wojskowych, 13 par spodni wojskowych, 10 par kalesonów, 1 płaszcz komiśny, 1 płaszcz przerobiony z amerykańskiego, 8 koszul komiśnych, 3 bluze wojskowe, 14 par trzewików, 1 siodło, 3 plecaki, 1 chlebak, 2 manierki, 1 futerał, 1 trąbę, 2 kawałki skóry czarnej, 3 kawałki skóry żółtej, 1 kawałej skóry podeszwowej, 2 torby artylerzyckie, 1 pas artylerzycki, 3 przerobione z sukna amerykańskiego ubrania, 1 futerał rewolwerowy, 12 paczek tytoniu, 4 bunty papy do krycia dachów, 2 tarcze do lamp, 1 skrzynkę gwoździ, 2 maski gazowe.

Wasilko służy w W. P. dopiero od 4 miesięcy!

— **Szewc-przetwórca.** Jan Saletnik z Jaworowa, mistrz kunsztu szwieckiego, wdał się w nieczyste sprawy. Zamiast bowiem nabywać skorę od grosistów, począł kupować gotowe obuwie wojskowe, lecz kradzione i dopiero przerobione sprzedawał klientom. Przeprowadzona wczoraj rewizya w warstacie jego przy ul. Chocimskiej, acz z przeszkodami, gdyż majster wraz z żoną stawiali opór rewidującym, wykazała powyższą fabrykacyę. Pomysłowego przetwórcę zamknięto do aresztu.

— **Neutralny karciarz-awanturnik.** Grający w karty hazardownie z towarzyszami na ławeczkach przy placu Solskich niejski Maks Hittnik, l. 21, bez zajęcia, stawił opór konfiskującemu karty i pieniądze kapralowi policyi, wywołując awanturę i zamierzył się nań laską. Za niedozwoloną grę w karty i opór straży bezpieczeństwa zamknięto go do aresztu.

— **Smutnym epilogiem** sceny małżeńskiej, wywołanej z powodu nieprzygotowania na czas obiadu, było pobicie małżonki przez rozwydrzonego Grzegorza Muczaka przy ul. Janowskiej l. 88. Interwencya policyi w tej sprawie, wpłynęła kojąco na zdenerwowanie „pana domu“.

— **Wróżkę,** podejrzaną o kradzież, mimo posiadania proszku, czyniącego ją niewidzialną, wyśledził i aresztował agent policyjny Jaworski. Jest nią niejaka Anna Herman, lat 38, gr. kat., wdowa, pochodząca z Kamionki Strumiłowej, trudniąca się wróżeniem z kart młodym dziewczętom, a jak fama wśród sfery jej klientek niesie, posiada cudowny proszek który w razie potrzeby, czyni ją niewidzialną. Nocując u stróżki Katarzyny Żurowskiej przy ul. Źródlanej l. 39, uczyniła niewidzialnemi niektóre rzeczy z mieszkania p. Michaliny Biłos, za co w sposób zupełnie widoczny dla wszystkich, dostała się do kozy.

— **„Dzieje grzechu“.** Sztuka filmowa wkraczać poczyna na właściwe wreszcie tory — staje się popularyzatorką tych wspaniałych dzieł, który geniusz twórczy wydobywa ze skarbnicy fantazyi i życia. Tym sposobem osiągną one nietylko wstęp do kół, do których niezawsze dociera drukowane słowo, lecz nadto zyskują żywą ilustracyę, jawią się w obrazach prześcigających nieraz malowidła najbujniejszej wyobraźni.

Obecnie ekrany „Marysienki“ i „Kopernika“ ukazują nam arcydzieła Żeromskiego, „Dzieje grzechu“. Kto zna sposób inscenizowania w kinoteatrze, zrozumie, jak wdzięczne dla sztuki filmowej pole otworzyła ta dysząca żarem powieść. Zmobilizowano zresztą najznakomitsze siły, aby pomnikowemu dziełu, potężnie odtwarzającemu duszę współczesnego człowieka dać godną sprawę. Przepysznie występuje zwłaszcza na tle niezmiernie barwnem i urozmaiconem postać Ewy, grana przez artystkę tej miary, co Stanisława Gallone — znakomicie zaś dostraja się do niej cały zespół dramatyczny. Muzyka illustruje przebieg zdarzeń z ogromnem zrozumieniem. W obu kinach repertuar muzyczny odrębny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek 23 września o godz. 7 wieczorem „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zellera.

We środę 24 września o godz. 7 wieczorem po raz szósty „Jeszcze wczoraj“, sztuka w 3 akt. z epilogiem Z. Wójcickiej.

We czwartek 25 września o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy „Sułkowski“ tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

Z Teatru miejskiego donoszą: Na czwartek zapowiada afisz teatralny nową premiere p. t. „Sułkowski“ Stefana Żeromskiego. Tragedya z brzasków epoki napoleońskiej ukaże się w zupełnie nowej, dekoracyjnej szacie. Dekoracye są pomysłu art.-malarza p. Wodyńskiego wykonane zaś są w pracowni malarskiej teatru miejskiego przez p. Zygmunta Balka i p. Polityńskiego. Cały utwór Żeromskiego zamknięto w proste, szlachetne ramy.

Część muzyczna jest w rękach dyrygenta p. Alfreda Stadlera, autora poematu muzycznego p. t. „Sułkowski“.

Z Teatru wodewilowego. Oj! te bliźnięta, arcywesoła farsa, grana jest z wielkiem powodzeniem w teatrze wodewilowym obok prześlicznej operetki Albiniego p. t „Emancypantka“.

„Czarny kot“ rozpoczyna przedstawienia kabaretowe w środę dnia 1 października b. r. w sali „Casina de Paris“ we Lwowie ul. Rejtana.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek do *Gazety Lwowskiej*, Tom XLV. zeszyt IX. za wrzesień 1919 wyszedł i zawiera: I. Dwa romanse Walterscottowskie — J. U. Niemcewicza „Jan z Tęczyna i F. Bernatowicza „Pojata“. Przez dr. Konstantego Wojciechowskiego. — II. Generałowej Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki 1830—1870. Wydał dr. Józef Frejlich. — III. Wyprawa Zaliwskiego 1833 r. Napisała dr. Hermina Naglerowa. — IV. Legendowe postacie zakopiańskie. Napisał Ferdynand Hoesick. — V. Germanizacya Śląska Cieszyńskiego w II. połowie zeszłego wieku. Napisał Wacław Naake-Nakęski. — VI. Narcyza Żmichowska w świetle swych zwierzeń. Napisała Aurelia Wyleżyńska. — VII. Dramat w polskiej twórczości ludowej. Napisał dr. Adam Brzeg-Piskozub.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Powrót Naczelnika Państwa.

Warszawa. Naczelnik Państwa powrócił do Warszawy. Zaraz po powrocie przyjął Naczelnik na dłuższem przesłuchaniu Ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego.

Okupacya Górnego Śląska.

Warszawa. Ze źródeł dobrze poinformowanych słychać, że okupacyi Górnego Śląska przez wojska francuskie i angielskie można się spodziewać w początkach października.

O amnestyi dla powstańców.

Warszawa. Ponieważ niemiecki komisarz rządowy do Górnym Śląsku dobrowolnie interpretuje amnestyę przyznaną powstańcom, wyjeżdża na Górny Śląsk dla zbadania tej sprawy poseł Korfanty i poseł Diamand. W najbliższym czasie wyjożdża również w tej samej sprawie Wiceminister dr. Władysław Wróblewski.

O pomoc dla powstańców.

Warszawa. Wiceminister spraw zagranicznych Skrzyński zwrócił się do Ministra skarbu dr. Bilińskiego z prośbą o wyasygnowanie pewnej kwoty na stałe zapomogi dla powstańców śląskich i uchodźców, którzy schronili się na terytoryum byłego Królestwa, oraz dla rodzin b. żołnierzy niemieckich, którzy przeszli do armii Hallera. Równocześnie prosił Wiceminister Skrzyński o zaopatrzenie w niezbędną odzież uchodźców i rodziny żołnierzy.

Sprawa ta najprawdopodobniej będzie załatwiona przychylnie.

O Uniwersytet rusiński.

Kraków. *Czas* w depeszy z Warszawy potwierdza wiadomość o założeniu Uniwersytetu rusińskiego. Mianowicie donoszą z Warszawy, że Rząd Polski zgodził się na utworzenie Uniwersytetu rusińskiego w Galicyi wschodniej. Czy Uniwersytet ten będzie założony we Lwowie czy w Stanisławowie jest kwestyą drugorzędną. Rząd Polski jednak oświadczył się za otwarciem takiego Uniwersytetu we Lwowie.

Telegramy P. A. T.

Ze Zjazdu dziennikarzy i literatów.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 11·30 przed południem rozpoczęły się obrady plenarnego posiedzenia delegatów Towarzystw dziennikarskich i literackich w całej Polsce. Przewodniczył w dalszym ciągu prezes Franciszek Rawita Gawroński. Temat obrad stanowiły zagadnienia zasadnicze wyrażone we wniosku sformułowanym przez Piotra Góreckiego, mianowicie aby dyskusya ustaliła formę projektowanego Związku dziennikarsko-literackiego oraz aby wyjaśniła, czy należy wogóle Związek taki tworzyć. Drugim punktem dyskusyi była sprawa unormowania kordynowania stosunków pracy do Rządu.

Wreszcie trzeci punkt stanowił szereg innych spraw. Po ożywionej dyskusyi i po odczytaniu wniosków przekazano te wnioski specyalnym komisyom, a mianowicie: komisyi organizacyjnej, komisyi postulatowej oraz komisyi w sprawie obsługi prasy przez P. A. T. Komisyi organizacyjnej, do której powołano Lorentowicza, Libickiego, Rossowskiego i Poszwińskiego, przekazano wnioski w sprawie utworzenia organizacyi naczelnych dziennikarskich i literackich wraz z zasadniczym wnioskiem będącym wynikiem dyskusyi w wypowiadającym się za utworzeniem dwu oddzielnych ogólno-krajowych związków i literackiego i dziennikarskiego.

Podkreślić należy, że w dyskusyi wskazywano na możność wytworzenia między tymi dwoma powoływanymi do życia związkami łacznika pod względem reprezentacyjnym Do komisyi dla sprawy informowania prasy przez P. A. T. wybrano Rabskiego, Sliwińskiego, Vogla, Frylinga i Poszwińskiego. Komisyi, która ma się zająć sprawą porozumienia się z odpowiednimi czynnikami, celem ulepszenia obsługi informacyjnej dla prasy przez P. A. T. i komisyi postulatowej, do której powołano Wojciecha Dąbrowskiego, Stan. Jarkowskiego, A. Miecznika, Frylinga, Sliwińskiego i Sierzyńskiego, przekazano do rozważenia szereg wniosków między innymi wniosek zalecający wysłanie delegacyi do Ministerstwa handlu i przemysłu, Ministerstwa poczt i telegrafów oraz do Ministerstwa kolei w sprawie przedstawienia trudności, jakich doznaje cała prasa polska wskutek braku katastrofalnego papieru i niepomiernej jego drożyzny i z powodu utrudnień pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i kolejowych, oraz w sprawie poczynienia wszelkich ułatwień dla prasy i pracowników dziennikarskich. Po południu i wieczorem odbyły komisye szereg narad. Wnioski swoje w sprawie przekazanych im postulatów i swoją opinię przedstawią komisyi na ostatniem plenarnem posiedzeniu Zjazdu, które odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu.

Z Odessy.

Warszawa. Kresowe Biuro prasowe donosi z Odessy: Pisma nadesłane z Odessy stwierdzają pod d. 26 sierpnia b. r., że Odessa została zajęta przez nieliczne oddziały armii ochotniczej Tugana Baranowskiego.

Odeskij Listok zamieszcza artykuł o zasadniczych podstawach władzy państwowej w południowej Rossyi. Z artykułu wynika, że Denikin działa ściśle w myśl wskazówek Kołczaka. Podstawą władzy jest dyktatura. W Odessie został wznowiony konsulat polski. Wychodzi tam polskie pismo *Odrodzenie*, w którem między innymi znajdują się nazwiska zakładników polskich wywiezionych przez bolszewików.

Zgon dyrektora teatru.

Płock. *Kuryer Polski* donosi, że w niedzielę zmarł na udar serca dyrektor teatru Ludwik Gozdawa Godlewski. Zmarły pracował jakiś czas na scenie krakowskiej. Był równocześnie artystą-malarzem.

Zamach na Erzbergera.

Sosnowiec. *Vorwärts* donosi o rewelacyach pewnego oficera socyalisty, dotyczących zamachu planowanego przez oficerów poczdamskich na Erzbergera. Oficer oświadczył, że sprawcom zamachu ułatwiono ucieczkę przez granicę duńską. *Vorwärts* żąda wkroczenia prokuratoryi w tej sprawie.

Podwyżka na pruskich kolejach.

Sosnowiec. *Katowitzer Ztg.* donosi, że w piątek w Sejmie pruskim przyjęto w pierwszem czytaniu wniosek o podniesienie taryf na przewóz towarów i bydła. Koleje pruskie, które dawniej były źródłem dochodu, pracują dziś w deficycie $3^1/_2$ miliarda marek. W Prusach podwyższa się trzeci raz taryfy. Minister kolei oświadczył, że wskutek braku lokomotyw, 55 000 wagonów wycofano z ruchu. Bilet klasy III. będzie kosztował więcej niż bilet I. klasy w czasie wojny.

Na pruskich kolejach zatrudnionych jest więcej robotników, niż potrzeba, ale nie można tych ludzi wydalić, aby nie szerzyć przez to bezrobocia.

Reorganizacya armii francuskiej.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Senator Doumer przedłożył w piątek po południu państwowej komisyi francuskiej dla spraw armii sprawozdanie o reorganizacyi armii francuskiej. Projekt przewiduje stan pokojowy armii na 350.000 żołnierzy, a wojenny na 1,300.000. Armia czynna ma się składać z 10 roczników w sile 2,000.000 ludzi. Na wypadek mobilizacyi możnaby powołać rezerwy w sile 700.000 ludzi. Armia terytoryalna i rezerwowa byłyby dalszem źródłem 2,000.000 żołnierzy na wypadek niebezpieczeństwa.

Wiedeń. Dzienniki omawiają czerwoną księgę i stwierdzają, że Austro-Węgry miały większy udział w winie wywołania wojny niż ogólnie przypuszczano. *D. Allg. Zeitung* pisze, że polityka austryacka była w tym wypadku świadomą zemstą za Sadowę.

Z Bułgaryi.

Wiedeń. B. K. z Paryża 20 b. m. Teodorów oświadczył o traktacie pokojowym z Bułgaryą między innymi, że między narodem bułgarskim a rządem Radosławowa nie było jedności. Clémenceau wysłuchał wywodów Teodorowa z widocznem niedowierzaniem, Traktat z Bułgaryą zawiera analogiczne postanowienia jak traktat z Austryą zaś co do granic to jak donosi *Allgem. Handelsbladet* z Londynu, traktat pokojowy pozostawia 2 miliony Bułgarów pod obcem zwierzchnictwem.

Agencya Havasa donosi, że w traktacie została północna granica Bułgaryi od strony Rumunii zmieniona, na zachodzie od strony Serbii pozostała granica ta sama. Miejscowości Strumica oraz kilka przyległych małych okręgów zostały wcielone do państwa Jugosłowiańskiego.

Szwajcarya weźmie udział w Lidze narodów.

Nauen. Komisya szwajcarskiej Rady związkowej dla spraw Ligi narodów rozstrzygnęła 14 głosami przeciw 9 zaproponowanie Radzie wzięcie udziału Szwajcaryi w Lidze narodów.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Jean de la Brète. 23)

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Zuzanna szła zgnębiona i przybita u balu pana Jeufiroy, który rozważał słowa i zachowanie się Preymonta.

— To ci dopiero typ ten Preymont! Tyś nie słyszała dobrze, co on mówił przy śniadaniu. Wszystko, co on robi, jest poprostu skandaliczne, Myli się, jeśli sądzi, że ludzie nie widzą celu tych wszystkich dobroczynności. Zręczne manewry przedwyborcze! Wysławiają jego inteligencyę, co do mnie jednak nie widzę, aby był znów tak bardzo inteligentnym. Oddawna już nie zaglądałem do jego przędzalni i dziś zauważyłem tam wiele rzeczy, które mi się nie podobały. Jak on ją powiększył! A te wszystkie nowe medele maszyn, przy których mu oczy z głowy wyłażą. Jestem pewny, że on przez próżność doprowadza swą fabrykę do takich rozmiarów.

Często przez uczucie panny Jeuffroy przechodził podobny powiew wulgarny, który jednak nie zdołał w niej wysuszyć wiary w dobro. Kiedyindziej energicznie broniłaby swego kuzyna, albowiem ze swą prostą moralnością uważała za tchórza każdego, kto niema odwagi wystąpić przeciw niesprawiedliwości. Lecz była zbyt przygnębiona i uczuciem Preymonta i wyjazdem Saverna.

Ojciec opuścił ją przy bramie parku, zkąd ona udała się do swej ciotki. Żółknięjące krzewy i drzewa nawiewały myśli smutne i melancholijne. Opierała się im z całą siłą młodej duszy i serca pełnego nadziei.

Ujrzawszy ją ciotka zbliżyła się do niej tak skwapliwie, jakby jej siostrzenica powracała z jakiejś odległej krainy.

— Czy bawiłaś się dobrze, Zuzanno? Jakaś jesteś blada! Możeś mało jadła? Co wam dano na śniadanie? O czem mówiono? Zuzanna usiadła na ławce:

— Ciociu, chcę mówić z tobą... samą.

Frania, ktora nadbiegła zaciekawiona, z okularami na nosie i motkiem przędzy, przewieszonym pr ez ramię, zawołała obrażona:

— Ależ dobrze, pójdę sobie, proszę się nie krępować. Ale ja umiem trzymać język za zębami, kiedy tego potrzeba panienko.

Panna Konstancya, którą rola powiernicy napełniła radością, zbliżyła się do siostrzenicy z twarzą pełną zachwytu.

— Czy ty myślisz, ciociu, że ojciec mówi mi o wszystkich, którzy proszą go o moją rękę?

Nie wiem tego, moja droga, ale on zawsze mówi mi o tem i obiecuję ci, jeśli chcesz, że nic przed tobą nie ukryję.

— A.. ostatnio... nic nie było?

— Nie. Wiedziałabym coś o tem. Ach, te dziewczęta! Jakie one są skryte! Zapewne masz kogoś, kto cię kocha?

— Ach! nie mówię tego! — zaczerwieniła się. Lecz sądziłam, że pan Saverne...

— On! O kimże ty myślisz? Ci pisarze to niepocie. Oni się nie żenią, lecz umizgają się do kobiet dla rozrywki. A przytem ani grosza.

— To rzecz drugorzędna. Pieniądz nie daje szczęścia

— Mój Boże, mój Boże — zawołała panna Konstancya, biorąc za ręce swą siostrzenicę, ty go przecież nie kochasz, moja droga? Jeżeli jest inaczej, to co innego. Gdyby cię prosił o rękę, ja cię podtrzymam. Nie chcę, żebyś była nieszczęśliwa. A jednak chciałabym, żebyś była bogata. Lecz rozumiem, że wychodzi się za człowieka ubogiego, jeśli go się kocha.

— Kochać człowieka, który o mnie nie myśli — czy to możliwe? odparła dumnie Zuzanna, podnosząc dumnie głowę. Chciałam się tylko dowiedzieć i nic więcej

— Zauważyłam, że jesteś smutną od pewnego czasu. Nie żałujesz pana Varedde, prawda? Nie gniewaj się, niepotrzebnie zadałam ci to pytanie. Zresztą on się już żeni — na złość, jestem pewną, Niechże mi tylko nikt nie nie chwali jego żony. Okropne brzydactwo w porównaniu z tobą. Może się nudzisz? jeśli chcesz czego, powiedz mi. Stara panna nic nie potrzebuje, młoda to co innego. Dobrze to mieć pieniądze! Ot, mogłabyś mieć tę śliczną suknię, która ci się wczoraj tak podobała w Saumur.

Zuzanna roztargniona zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie, nie. Wiem dobrze, co myślisz. Znam młode dziewczęta. Kiedy byłam młodą i widziałam moje przyjaciółki ładne i pięknie ubrane, zazdrościłam im. To smutno być brzydką. Pomimo mej brzydoty, lubiłam się stroić. A cóż dopiero, gdy się jest tak ładną jak ty. Jestem starszą od twego ojca. Wówczas on był ubogim i bardzo mu się przyprzydawały moje małe oszczędności. Rozumiesz... to bardzo ciężko dla młodego człowieka, jeśli niema trochę pieniędzy, by się zabawić. Biedny chłopak! żebyś wiedziała, jak byłam szczęśliwą, gdy mogłam napełnić jego sakiewkę! Wtedy znów zaczynałam oszczędzać i kiedy niepoń wracał, domyślał się może, że mój worek nie jest próżnym. Ale czasy się zmieniły i dzięki swej inteligencyi znalazł swoją drogę. On tak się zna na interesach, ale on nie zna być może tak dobrze. jak ja młodych dziewcząt. Mężczyźni nie mają tyle czasu, co my, by zastanawiać się nad różnemi rzeczami. Masz za to starą ciotkę, którą możesz o wszystko prosić.

Zuzanna objęła pannę Konstancyę za szyję i uściskała ją serdecznie. Stara panna zdziwiła się i jej brzydka śmieszna twarz rozpromieniła się radością. Czuła na każdy objaw przychylności, niezwykle mało wymagającą każdą pieszczotę swej siostrzenicy przyjmowała, jak dar.

Zuzanna uciekła prawie, żeby ukryć swe wzruszenie wśród młodych grabów. Poprzez rozchylone liście widziała chmury, z których między dwiema błyskawicami opadły dwie krople dżdżu i w promieniach słońca zmieniły się w brylanty. Wzdłuż drogi, długie szeregi jaskółek gotowych do odlotu, obsiadły druty telegraficzne. Melancholia, zbliżającej się zimy, zwiększyła jeszcze smutek dziewczyny. Opuściła głowę znużoną - otwarła wrota myślom niespokojnym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Vr. VI. 526/18 (36) (3985 1—3)

W bliżej nieznanem miejscu w roku 1918 jednak bliżej niewiadomego dnia i miesiąca dokonano kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela torby skórzanej myśliwskiej wraz z gotówką 2.484 koron,

Ponadto w torbie tej odebranej sprawy kradzieży znaleziono: tytonierkę, bibułki, czarną spinkę, dwie chusteczki na głowę, dwie chusteczki do nosa, łyżeczkę, parę sznurówek, dwie nitki korali i 35 sztuk sztucznych korali, szelki, kawałek wstążki różowej, kawałek świecy, sprężynę, dwa kawałki gumy na podwiązki, pasek, szczotkę do włosów, szpulkę nici czarnych, woreczek płócienny, dwa mydełka toaletowe, woreczek z troszką soli, zegarek metalowy, kawałek szmaty i scyzoryk.

Rzeczy te wszystkie znajdują się w przechowaniu depozytowem sądu obwodowego w Wadowicach.

Po myśli § 376 pk. wzywa się właściciela tych rzeczy i gotówki, aby zgłosił się w tutejszym sądzie w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ po raz trzeci i aby swe prawa własności do tych przedmiotów wykazał.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Wadowice, 9 września 1918.

Nc. I. 4/19 (2). Stefanowi Didykowi, Izydorowi Didykowi, Wawrykowi Szewczukowi, Onufremu Charczukowi, Iwanowi Szeremeta, Kasce Krasińczuk, Samuelowi Wittlinowi, Jutte Gruber i Wawrykowi Mikołajewiczowi z Baryłowa w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym w Złoczowie o skapitalizowanie rat zaległych z pożyczki hipotecznej 68.156 koron 80 hal. na rzecz uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie ma być doręczoną uchwała z dnia 2 sierpnia 1919 l. cz. Nc. I. 4/19 (1) którą wniosek rzeczonego Banku hipotecznego o skapitalizowanie udziela się im do oświadczenia się do 14 dni. Ponieważ niewiadomo gdzie powyżsi, względnie ich następcy przebywają, ustanawia się dlań wcelu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Rubczyńskiego, adwokata w Złoczowie.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

Sąd okręgowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 5 września 1919. (3986)

Cg. I. 242/19. (1). Przeciw Maksymowi Dmytrów, kowalowi ze Zborowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu okręgowego w Złoczowie przez dr. Rościsława Piątkiewicza, adwokata we Lwowie, pozew o 6.000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 13 października 1919 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym biuro Nr, 11. Celem strzeżenia praw Maksyma Kowala ustanawia się p. dr. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maksyma Dmytrowa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 14 września 1919. (3987)

C. II. 216/19 (2). Przeciw Justynie Wajda i Mikołajowi Jacyszynowi z Krywego ad San, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Baligrodzie przez Mikołaja Sywułycza z Krywego ad San pozew o uznanie własności i rozdział współwłasności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 października 1919 godzina 10 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się p. dr. Władysława Smólskiego, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 4 września 1919. (3988)

C. II. 151/19 (2). Przeciw Mikałajowi Stańko z Krywego ad Cisna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligrodzie przez Maryę Majnardi z Cisny i tow. pozew o zapłatę kwoty 480 kor. 46 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 października 1919 godz. 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Mikołaja Stańko ustanawia się p. dr. Władysława Smólskiego, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Baligród, dnia 4 września 1919. (3989)

C. II. 60/19 (2) Przeciw Mendlowi Sommerowi z Bystrego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligrodzie przez dr. Aleksandra Rattlera, adwokata krajowego w Baligrodzie pozew o 790 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 października 1919, o godzine 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Mendla Sommera ustanawia się p. dr Władysława Smólskiego, adwokata w Baligrodzie kuratorem.

Ten kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 4 września 1919. (3990)

C. II. 130/19 (2). Przeciw Stankowi Bereżańskiemu, Hali Bereżańskiej, Michałowi Andrejków zw. Jaciw, Iwanowi Polulakowi, Jurkowi Pohłodowi, Maryi Pohłod, Piotrowi Pohłodowi, Katarzynie Zapeńczak i Nuchimowi Randowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligrodzie przez Ilka Króla pozew o zniesienie współwłasności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 października 1919 godz. 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustawia się p. dr. Władysława Smólskiego, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 4 września 1919. (3991)

Konkursa.

L. XIII. b. 42960/19 (572) (3980)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania zapomogi z funduszu im. Adolfa bar. Jorkascha Kocha na rok 1919 rozpisuje się konkurs z terminem do wnoszenia podan do 15 października 1919.

Do korzystania z tej fundacyi są uprawnione wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach galicyjskich władz skarbowych XI. i X. klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Podania opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego zajmowanego przez zmarłego męża, względnie ojca, należy wnosić w terminie konkursowym wprost do protokołu podawczego Namiestnictwa we Lwowie.

Podania wniesione bądź w innej drodze, bądź po upływie oznaczonego powyżej terminu, lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie będą uwzględnione.

Z Namiestnictwa galicyjskiego.

Lwów, dnia 10 września 1919.

Kuratele.

C. 431/19 (2). Na pozew Jana Madejowskiego z Babic, przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Dmytrze Mielniku z Iskanii o 600 koron zpn.. ustanawia sąd niżej wymieniony p. Antoniego Zazulę, gospodarza w Iskanii, kuratorem tejże pozwanej masy, a doręczając mu pozew poleca mu, aby praw pozwanej w niniejszej sprawie strzegł i zastępował wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia. Audyencya do rozprawy ustnej wyznaczona na 30 września 1919 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, 2 września 1919. (3905 2—3)

Spadki.

Edykt.

Podaje się do wiadomości, że Ruchla z Ritterów Lipner, 70 lat licząca, wdowa, zamieszkała w Krakowie przy ul. Brzozowej l. 18 zmarła dnia 19 kwietnia 1919 r. bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ niewiadomo, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy zamierzaliby z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku. aby w przeciągu roku jednego od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosili się z prawami swojemi do tut. sadu i prawa swoje spadkowe wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek pertraktowanym będzie z ustawowym kuratorem spadku Pinkusem Heublumem z Ludwinowa, ul. Retmańska l. 6 i ze zgłaszającymi się i będzie przyznany tym, którzy swe prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie objęta, lub j-żeli nikt się nie oświadczy dziedzicem, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu przyznany będzie.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 7 września 1919. (3838 2—3)

Firmy.

Firm. 521/18 Oddz. B. I. 68. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy Towarzystwo akcyjne dla wyrobow gliny i piasku. Członkiem Rady zawiadowczej wybrany został Gustaw Weintraub. Dzień wpisu: 19 października 1918.

Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 19 października 1918. (3843)

Firm. 892/19 Stow. V. 620. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze „Pracowników Polskich kolei państwowych“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków, 12 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom artykułów spożywczych, odzieży, obuwia, jakoteż innych środków codziennej potrzeby gospodarstwa domowego i sprzedaż tych środków po cenach jak najniższych. Zarazem zakładanie warsztatów n. p. krawieckich, szewskich i t. p. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z czterech członków i jednego zastępcy. Do pierwszego zarządu wchodzi: Józef Dawid, kolejarz w Skawinie kierownik, Ludwik Cesarczyk i Piotr Wrona członkowie zarządu i Leon Graubart zastępca członka zarządu, wszyscy kolejarze w Krakowie. Podpis firmy: w ten sposób, że pod wyciśniętą, wydrukowaną lub wypisaną osnową firmy, położą kollektywnie swe podpisy kierownik zarządu i jeden z członków zarządu. Ogłoszenia nastąpią w sklepie stowarzyszenia i w budynkach kolejowych. Udział członka wynosi 50 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: podwojona. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z dziewięciu członków i 2 zastępców. Data wpisu: 11 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 11 sierpnia 1919. (3879)

Firm. 36/19. Stow. I. 179. Uchwała. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: „Konsum kupiecki“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Stanisławowie. Data statutu: 25 lipca 1919. Przedmiotem przedsiębiorstwa i celem jest podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczenie tymże artykułów i wogóle artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowem, które stowarzyszenie w tym celu nabywało lub wytwarzało. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya: Członkowie zarządu wybrani: pp. Osias Bretholz, Mendel Lieblich, Izak Mendel Schaum, Abraham Triebfeder i Samuel Hersch Schwarzbart, wszyscy w Stanisławowie zamieszkali. Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisywać będą dwaj członkowie zarządu umieszczając swoje podpisy pod wypisaną lub wyciśniętą firmą stowarzyszenia. Ogłoszenia następują plakatami i mogą też być ogłoszone w którymkolwiek dzienniku miejscowym lub krajowym. Udziały członków: 50 koron. Odpowiedzialność: podwójna. Data wpisu: 31 lipca 1919.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Stanisławów, 31 lipca 1919. (3933)

Firm. 751—752/19. Oddz. C. II. 265. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnęto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Muranyi, fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiadowca ustąpił: inż. Witold Wierzchowski. Prokurę udzielono: inż. Julianowi Grabowskiemu w Krakowie. Dzień wpisu 3 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 4 lipca 1919. (3849)

Firm. 635/19 Stow. IV. 149. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Płaszowska parowa fabryka dachówek i cegieł“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Członek dyrekcyi umarł: Jakób Bober. Data wpisu: 3 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 2 czerwca 1919. (3845)

Firm. 824/19 Stow. IV. 287. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kobierzyn sąd pow. Skawina. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kobierzynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Żaraska i Jan Szafarski. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Leon Drabik i Marcin Słapak. Data wpisu: 25 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 24 lipca 1919. (3862)

Firm. 928/19 Oddz. C. III. 9. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Krzemionka“ fabryka dachówek cementowych i wyrobów ceramicznych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. — Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób, zakupno i sprzedaż wytworów cementowych oraz dachówek, wydzierżawienie realności potrzebnej dla fabryki względnie zakupno takiejże w tymże celu. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. na zasadzie notaryalnego kontraktu spółki z daty Kraków, 14 sierpnia 1919 LR. 16740. Kapitał zakładowy wynosi 40.000 koron wpłacony w gotówce. Zawiadowcy: Inżynier Tadeusz Liban w Krakowie, ulica Kremerowska 12 i Fryderyk Weingrün w Krakowie, ul. Starowiślna 60. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wypiszą zawiadowcy swoje imiona i nazwiska: inż. Tadeusz Liban, Fryderyk Weingrün. Czas trwania: nieograniczony. Dzień wpisu: 2 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1919. (3888)

Firm. 786/19 Stow. V. 602. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Młoszowa pow. Chrzanów. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze, stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką. Data statutu: 2 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie środków żywności. części ubrań, artykułow gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarow członkom za gotowkę zaraz płatną. Zerząd składa się z 3 członkow: Do pierwszego zarządu zostali wybrani: Stanisław Sergga, Antoni Urbawczyk i Stanisław Bednarczyk — robotnicy w Młoszowej. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje dwu członków zarządu swoje nazwiska. Ogłoszenia: stowarzyszenia obwieszczane będą w lokalu stowarzyszenia lub nalepiane na domie urzędu gminnego w Młoszowej. Udziały członków: wynoszą po 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Odpowiedzialność: podwójna. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu 11 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 10 lipca 1919. (3877)

Firm. 755/19 Oddz. A. III. 9. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: dotąd „Cukiernia Lwowska“ Jana Michalika; odtąd „Cukiernia Lwowska dawniej Jana Michalika“. Wystąpił: dotychczasowy właściciel Jan Michalik. Przystąpili jako spólnicy osobiście odpowiedzialni: Franciszek Trzaska i Roman Madejski, skutkiem

czego powstała jawna spółka od 16 marca 1918. Podpis firmy: odtąd: Obaj spólnicy powołani są do zastępstwa firmy kollektywnie i firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wypisanem lub pod wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy „Cukiernia Lwowska dawniej Jana Michalika“ podpisze Franciszek Trzaska własnoręcznie „Trzaska“ zaś Roman Madejski „Madejski“ i to kollektywnie. Dzień wpisu; 3 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 3 lipca 1919. (3848)

Firm. 117. Stow. II. 1890. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Konsum ludowo robotniczy w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom swoim dobrych niefałszowanych artykułów do domowego użytku po cenach możliwie najniższych. Umowa stowarzyszenia (statut) z 11 czerwca 1919 r. Udział wynosi 25 kor. Każdy członek odpowiada za wszelkie przez stowarzyszenie przyjęte zobowiązania nietylko swoimi udziałami ale jeszcze kwotą równającą się udziałom. § 76 ust. z dnia 9 kwietnia 1873 Dz. p. p. Nr. 70. Zarząd składa się: a) z prezesa, b) wiceprezesa, c) z dwóch członków i ewentualnie 2 zastępców. Wybrano do zarządu na 2 lata: Samuela Szlachtowskiego, prezesem, Abrahama Landmanna, tegoż zastępcą, do zarządu: Pinkasa Jakóba Adlera i Abrahama Leinwanda, jako zastępców: Natana Zachcińskiego i Majera Silbersteina. Podpis firmy: Zarząd podpisuje za stowarzyszenie: podpis uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący pod firmą stowarzyszenia swe podpisy umieszczają. Dla ważności zobowiązań wobec osób trzecich potrzebne są podpisy dwóch członków zarządu, wszelkie inne pisma prezes i sekretarz. Ogłoszenia: wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia będą wychodzić pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków zarządu, a ogłaszane na tablicy lokalu Konsumu umieszczonej.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, 28 czerwca 1919. (3786)

Amortyzacye.

T. VI. 226/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leopolda Iżyckiego w Gródku Jagiellońskim zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który miały zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela opiewający kwit depozytowy spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 6 grudnia 1911 L. 6932 na policę tegoż towarzystwa L. 138.963 na 1400 kor.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 lipca 1919. (3858)

T. VI. 238/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego w Trzebini zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowego, który miały zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw temu wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 18.633 na 3456 kor. 01 hal. wystawiona na Spółkę akcyjną dla przemysłu naftowego w Trzebini.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 lipca 1919. (3856)

T. VI. 184/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Perli Siegman w Chrzanowie zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego poniżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 14.566 na 1324 kor. 15 hal. wystawiona na Perlę Siegman.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 czerwca 1919. (3846)

T. VI. 225/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Feliksa Grabowieckiego w Wadowicach zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temn sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela opiewający kwit depozytu spółki kredytowej członków towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 28 kwietnia 1913 L. 7876 na policę tegoż towarzystwa L 146.431 na 4400 kor.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 lipca 1919. (3859)

T. VI. 192/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Maryi Moryc w Mogile, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 123.711 na 13.600 kor. wystawiona na Maryę Moryc.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 14 lipca 1919. (3898)

T. II. 16/19 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Teofila Wysogląda w Wadowicach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone. Weksle te opiewały jak następuje a to: 1. Krakau den 28 November 1918 Für 4000 K. Am 15 Januar 1919 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene Sume von Kronen Viertausend den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht, Teofil Wysogląd m. p. Herrn Eustach St. Dembiński in Krakau, Poselska 22, Angenommen Eustach St. Dembiński m. p. 2 Krakau am 28 November 1918 Für 2500 K. Am 15 Januar 1919 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene Summe von Kronen Zweitausend fünfhundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht, Teofil Wysogląd m. p. Herrn Eustach St. Dembiński in Krakau, Poselska 22 Angenommen Eustach St. Dembiński m. p.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 23 lipca 1919. (3860)

T. VI. 98/18 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wilhelminy Siebauerowej we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, które miały wnioskodawczyni miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu podanych niżej terminów przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony, mianowicie: a) sam papier wartościowy po upływie roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, a gdyby papier w międzyczasie został wylosowany, po upływie roku od dnia ich płatności, b) kupony po upływie roku od dnia ich płatności, jednak nie wcześniej niż rok po ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Akcya towarzystwa akcyjnego fabryki cementu w Sierszy „Górka“ Nr. 4447 na 200 K z kuponami 1917/1931.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, d. 16 listopada 1918. (3844)

T. 84/19 (4). Edykt. Na wniosek Jana Fustanowskiego, asystenta kolei państwowych, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego ekspozytury Banku hipotecznego w Stanisławowie z 27 lipca 1914 Nr. 8823 na zastawione za 185 kor. złoty zegarek „Zenith“, złoty zegarek „Anker“ i złoty damski łańcuszek wartości szacunkowej 250 kor.

Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieważny uznany zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 23 października 1918. (3923)

T. IV. 15/9 (3). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Ozyasza Vogla z Tarnowa zarządza celem umorzenia książeczki wkładkowej wystawionej przez Ekspozyturę wiedeńskiego Banku związkowego w Tarnowie na imię i nazwisko Ozyasz Vogel Nr. 1867 opiewającej na kwotę 2064 kor. 24 hal. zastrzeżonej przez niego hasłem „Rożyczka“, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu, gdyż w razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczkę tą jako pozbawioną znaczenia.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 24 lutego 1919. (3966)

T. IV. 91/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Jana Kozaka st. żandarma w Kleczy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach Nr. 30.442 opiewającej na imię Jana Kozaka i kwotę 2570 kor. 48 hal.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 28 sierpnia 1919. (3982)

T. 116/18 (4). Edykt. Na wniosek Chaji Ehrlich córki Matesa, prywatnej w Zurakach sąd pow. Sołotwina wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Bohorodczanach Nr. 2220 pierwotnie na 2000 kor. z których podjęto kwotę 300 kor. i kwotę 50 kor. wystawionej na imię Chaji Ehrlich.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznaną zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 lipca 1919. (4012)

T. 81/18 (4). Edykt. Na wniosek inżyniera Klaudyusza Angermana w Boguchwale sąd pow. Rzeszów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Tłumaczu Nr. 473 na 11.099 kor. opiewającej na imię Klaudyusza Angermana wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznaną zotanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 30 września 1918. (4011)

Nc. VI. 9/14 (1). Edykt. Na wniosek Gedalego Bittnera w Kołomyi, jako cessyonaryusza Antoniego Cattapano wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo zgubionych przez Antoniego Cattapano kwitów depozytowych dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie Nr. 480 na kaucyę w kwocie 700 kor., Nr. 549 na 116 kor. i Nr. 550 na 276 kor.

Posiadacza powyższych kwitów depozytowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 17 kwietnia 1914. (4009)

Nc. I. 59/19. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Baltazara Oczkowskiego, gospodarza w Przyszowie kameralnym zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej książeczki wkładkowej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tejże, aby książeczkę tą do 6 miesięcy od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie złożył, względnie zgłosił swe prawa, wrazie przeciwnym, po upływie tego terminu książeczka ta za pozbawioną znaczenia uznaną zostanie.

Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Nisku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 1028 na kwotę 200 kor. na imię Baltazara Oczkowskiego opiewająca.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, 11 czerwca 1919. (4016 1—3)

Nc. VI. 526/18 (2). Edykt. Na wniosek Zygmunta Puchalika w Przemyślu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawniczego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten kwit zastawniczy za umorzony. Oznaczenie: kwit zastawniczy Ekspozytury uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie Nr. 8269 na złotą szpilkę do krawatki i złote szpinki do manszetów. 1—3)

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 21 października 1918. (4018

Nc. IV. 130/17. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Turce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa oszczędności i kredytu w Turce Nr. 860 na 1200 kor. opiewającą.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, 25 lipca 1919. (3973)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 57/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Żaba syn Jana i Franciszki z Owiklików, urodzony 24 marca 1886 w Bruśniku koło Ciężkowic, żołnierz byłego austr. 20 pułku piechoty, dostawszy się wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1915 do niewoli rossyjskiej, miał umrzeć w tejże niewoli w dniu 3 listopada 1918 w szpitalu w Pieszczance.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 mauca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Agaty z Markiewiczów Żabowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Nowakowi, adwokatowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, zaś Józefa Żabę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 28 sierpnia 1919. (3968)

T. VI. 165/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Giermek, kowal z Kostrza, syn Marcina i Maryanny, urodzony 24 maja 1883 w Zakrzówku powiat Kraków przydzielony w roku 1914 do 13 pułku piechoty, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Michała Nowaka z Bodzowa w czasie walk pod Głowaczowem w Królestwie raniony został granatem w brzuch dnia 19 listopada 1914 a jego towarzysze broni mówili później, że zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1919 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Ewy Giermkowej z Kostrza postępowanie celem uznania osoby wymienionej za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aż-by udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Jakóba Giermka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków. d. 25 lipca 1919. (3891)

T. 71/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Laszok, urodzony 18 listopada 1863 w Ruskiej

wsi i tam zamieszkały powołany do wojska jako robotnik zachorował nagle w czasie robót na włoskim froncie na cholerę i w drodze do szpitala niedaleko Nova Vas zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi Laszok postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Maryą z Laszków w Ruskiej wsi 15 lutego 1887 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Józefowi Rawiczowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Bazylego Laszok wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 10 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 sierpnia 1919. (3903 2—3)

T. IV. 31/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Alojzego Dzierwy. Alojzy Dzierwa z Chyszowa, powołany w czasie mobilizacyi w r. 1914 do służby wojskowej przy 57 p. p. w Tarnowie, wyruszył na front rossyjski, gdzie według zaprzysiężonych zeznań świadka Jana Stasika, który razem z Alojzym Dzierwą w tym samym pułku pełnił służbę wojskową brał udział w działaniach wojennych pod Lublinem we wrześniu 1914 r. Ze względu, że obaj pełnili służbę w różnych kompaniach, a mianowicie Stasiak przy 12 kompanii, zaś Alojzy Dzierwa przy 9 i z tego powodu widywali się zwykle tylko wówczas, gdy cały pułk zbierał się na odpoczynek, świadek nie stwierdził na podstawie własnego spostrzeżenia, czy Alojzy Dzierwa brał udział w ataku dnia 5 września 1914 r. przedsięwziętym przez wojska austryackie, przypuszcza jednak, że musiał być czynnym w tej walce, gdyż cały pułk 57 atakował. W czasie odwrotu wojsk austryackich wskutek nieudania się ataku, świadek nie widział się również z Alojzym Dzierwą, gdyż kompania jego nie pozostawała w styczności z kompanią 9, do której Dzierżwa należał i dlatego nie był w stanie stwierdzić, czy Alojzy Dzierwa wśród tego ataku padł lub zaginął względnie dostał się do niewoli. — Według zawiadomienia pisma pułku piechoty ziemi tarnowskiej z dnia 8 lutego 1919 Alojzy Dzierwa, rezerwista zapasowy, który pozostawał w czynnej służbie wojskowej przy austryackim 57 p. p. począwszy od dnia 29 lipca do 15 września 1914 r. w dniu 15 września 1914 r. zaginął w bitwie pod Zbydniowem. Ostatnią wiadomość o życiu Alojzego Dzierwy otrzymała jego żona w dniu 7 września 1914 r.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 u. c. i § 9 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p., oraz ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek Wiktoryi Dzierwa postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby sądowi albo p. dr. Michałowi Skowrońskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Alojzego Dzierwę wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 14 czerwca 1919. (3931 2—3)

T. IV. 35/19 (4). Obwieszczenie. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem dowództwa 16 pułku piechoty w Tarnowie z 26 marca 1919, tudzież poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Siedliskach z 6 czerwca 1919 L. 98 i zaprzysiężonemi zeznaniami Zofii Kudłacz, stwierdzonem zostało, że Wojciech Kudłacz syn ś. p. Stanisława i Anny, urodzony w Siedliskach powiat Pilzno w dniu 4 października 1885, wskutek rozkazu mobilizacyjnego wyjechał z Siedlisk na wojnę 28 lipca 1914 i od października 1914 kiedy ostatnią dał o sobie pisemną wiadomość, nie dał więcej znaku życia i miał w bitwie stoczonej 15 listopada 1914 pod Złożeńcem zaginąć.

Gdy wobec tego jest prawpodobne, że osoba wymieniona zaginęła, zarządza się na wniosek żony Zofii z Kowalskich Kudłaczowej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 stycznia 1920 albo sądowi albo kuratorowi adw. dr. Gabryszewskiemu w Jaśle, którego równocześnie ustanawia się kuratorem węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 11 września 1919. (3921 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 sierpnia 1919.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 6^{20}†), 7^{30}, 11^{20}, 16^{55}, **17^{55}**, 21^{25},
†) z Gródka Jagiellońskiego.
Ze Złoczowa: 7^{30}, 17^{15},
Ze Stanisławowa: 5^{45}, 18^{55},
Ze Stryja: 7^{25}, 17^{35}, 22^{05},
Ze Sambora: 7^{00}, 10^{55}, 20^{00},
Z Bełzca: 7^{20}§), **10^{00}**§), 16^{20}§),
§) Z Warszawy.
Z Jaworowa: 8^{55}, 19^{20},
Z Podhajec: 11^{30},
Ze Stojanowa: 10^{10}, (z Kamionki str.),
Z Sokala: (przez Sapieżankę) **8^{25}**, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Ze Złoczowa: 6^{56}, 16^{50},
Z Podhajec: 11^{07},
Ze Stojanowa: 9^{44}, (z Kamionki str.),
Z Sokala (przez Sapieżankę) **8^{09}**, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 10^{48}, 7^{16}*), 15^{33}*),
*) z Winnik.

na dworzec „Lwów-Kleparów“:

Z Bełzca: 7^{11}§), **9^{54}**§), 16^{08},
§) z Warszawy.
Z Jaworowa: 8^{44}, 19^{03},

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 7^{40}, **13^{05}**, 17^{05}, 21^{35}, 23^{35},

Do Złoczowa: 8^{43}, 18^{48},
Do Stanisławowowa: 8^{50}, 22^{55},
Do Stryja: 7^{45}, 13^{55}, 18^{30},
Do Sambora: 9^{05}, 13^{30}, 22^{30},
Do Bełzca: 8^{10}. **19^{05}**§), 21^{00}§)‘
§) Do Warszawy.
Do Jaworowa: 9^{10}, 16^{05},
Do Podhajec: 15^{00},
Do Stojanowa: 17^{25} (do Kamionki str.),
Do Sokala (przez Sapieżankę) **19^{25}**, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Złoczowa: 8^{58}, 19^{04},
Do Podhajec: 15^{18},
Do Stojanowa: 17^{40} (do Kamionki str.),
Do Sokala: (przez Sapieżankę) **19^{39}**, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 14^{19}*), 15^{43},
*) do Winnik.

z dworca „Lwów-Kleparów“:

Do Bełzca: 8^{19}, 21^{08},

Do Jaworowa: 9^{18}, 16^{21},

Pociągi lokalne:

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: 17^{35}, 21^{17},

na dworzec „Lwów-Kleparów“:

Z Brzuchowic: 17^{17}, 21^{00}.

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: 15^{01}, 19^{43},

z dworca „Lwów-Kleparów“:

Do Brzuchowic: 15^{14}, 19^{52}.

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pretensye ze stosunków z byłym skarbem austryackim.

Na polecenie zebrania interesentów odbudowy z 28 sierpnia 1919 komitet zaprasza ponownie wszystkich interesowanych mających pretensye za dostawy dla byłego skarbu austryackiego na zebranie, które odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na dniu 2 października 1919 o godz. 6 po południu, celem powzięcia decyzyi co do stworzenia wspólnej organizacyi mającej za zadanie dochodzenie odnośnych roszczeń.

Za komitet:

Rybicki. **Sandauer.** **Dziedzic.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.